Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 318 (1380) ROK V — WARSZAWA — SOBOTA 15 LISTOPADA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

20 bm. rozpoczyna się pierwsza sesja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Kancelaria Rady Państwa podaje do wiadomości, że Rada Państwa uchwałą z dnia 13 listopada 1952 r. zwołała pierwszą sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej **na dzień 20 listopada 1952 r.**

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się o godz. 10 w czwartek dnia 20 listopada 1952 r. w gmachu Sejmu w Warszawie.

Laboratoria polowe umożliwią oszczędną gospodarkę materiałami w budownictwie przemysłowym

(f) Cechą charakterystyczną naszego budownictwa przemysłowego jest systematyczne przekształcanie go z rzemieślniczego systemu produkcji w nowoczesny socjalistyczny przemysł.

Jednym z wyrazów tego procesu jest organizowanie na większych budowach, za przykładem budownictwa radzieckiego — polowych laboratoriów, które mają za zadanie kontrole jakości dostarczanych materiałów, czuwanie nad prawidłową technologią robót, opracowywanie receptur dozowania materiałów przy produkcji betonów, zapraw itd.

O doniosłej roli laboratoriów polowych świadczy fakt, że m. in. dzięki ich pracy osiągnęliśmy przeciętne zmniejszenie zużycia cementu na 1 m sześc. betonu o ok. 5—6 proc. w stosunku do okresu przedwojennego.

W roku przyszłym przewiduje się zainstalowanie laboratoriów polowych na każdej większej budowie. W chwili obecnej istnieje ok. 250 takich laboratoriów. Np. przy największych budowach w woj. krakowskim czynnych jest już 8 laboratoriów.

W rezultacie — wiele załóg Krakowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego ma wysokie osiągnięcia w racjonalnej gospodarce cementem. Załoga jednej z najpoważniejszych budów prowadzonych przez KPZB zaoszczędziła w okresie ostatnich 2 miesięcy około 20 ton cementu. M. in. dzięki przeprowadzeniu dokładnych badań i właściwemu doborowi kruszywa, załoga zdołała obniżyć o 35 kg ilość cementu na 1 m sześc. betonu do budowy drogi. Przy wznoszeniu stropów jednej z hal załoga zużyła o 7 kg mniej cementu na 1 m sześc. betonu niż przewidywano. (PAP).

Pracownia prof. Biegańskiego wyróżniona na konkursie na projekt Opery w Lipsku

W wyniku niedawno rozstrzygniętego konkursu międzynarodowego na projekt budowy Opery Państwowej w Lipsku, wyróżniony został zespół „Miastoprojekt — Stolica" — pracujący pod kierownictwem prof. Biegańskiego.

Udział polskich architektów w konkursie na projekt opery lipskiej jest jednym z nowych ogniw zacieśniającej się współpracy kulturalnej, jaka łączy Polskę Ludową i NRD.

(js)

Żołnierze przechodzący do rezerwy znajdują zatrudnienie w fabrykach i na budowach Warszawy

(f) Urzędy zatrudnienia kierują codziennie do referatów personalnych warszawskich fabryk i budów młodych mężczyzn, którzy odbyli niedawno służbę w Ludowym Wojsku Polskim. Wielu z nich jest już dobrymi fachowcami, dzięki kwalifikacjom zawodowym jakie zdobyli w swoich jednostkach wojskowych.

M. in. w Zakładaeh Radiowych im. Kasprzaka na Woli rozpoczął prace jako radiomonter b. żołnierz — przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego w Wojsku Polskim — Janusz Winiarczyk. Przed pójściem do wojska pracował on na wsi na niewielkim kawałku mało urodzajnej, piaszczystej ziemi.

„Dzięki temu, że w wojsku wzorowo wypełniałem swoje obowiązki żołnierskie — mówi on — zostałem skierowany do szkoły podoficerskiej, gdzie nauczyłem sie zawodu radiomontera".

W Zakładach im Kasprzaka pracują również jako radiomonterzy Józef Godlewski i Ludwik Szydłowski. Obydwaj zdobyli zawód w wojsku.

Wielu młodych żołnierzy, którzy przeszli do rezerwy — rozpoczęło prace na budowach stolicy m. in. w „Metrobudowie", ZBMW - 3 KAM, odbudowującym Stare Miasto oraz w innych przedsiebiorstwach. (PAP).

Roger Vailland w Warszawie

(f) Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, przybył do Warszawy znany francuski pisarz i publicysta Roger Vailland, autor sztuki „Pułkownik Foster przyznaje się do winy", której polska premiera odbędzie się w najbliższych dniach w Teatrze Kameralnym.

Sztuka Vaillanda, głosząca prawdę o Korei i demaskująca agresorów imperialistycznych, znana jest już części naszej publiczności z tegorocznych występów francuskiego zespołu teatralnego pod kierunkiem wybitnego reżysera Louis Daquin. Jak wiadomo, policja francuska nie dopuściła do wystawienia tej sztuki w Paryżu, a zespół, wraz z L. Daquin, na zaproszenie artystów polskich, przybył na występy do Polski, gdzie sztuka Vaillanda odniosła duży sukces. (PAP)

Gigantyczny kombinat włókienniczy powstaje w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" podaje, że w Chersonie (Ukraińska SRR) powstaje gigantyczny kombinat włókienniczy, który pracować będzie w oparciu o miejscowy surowiec — bawełnę ukraińską.

Będzie to jeden z największych i najlepiej wyposażonych kombinatów włókienniczych w ZSRR, produkujący w przybliżeniu 100.000.000 m tkanin rocznie. Powierzchnia produkcyjna tego kombinatu zajmie około 250.000 m kw. Kombinat wyposażony zostanie w najnowocześniejszy sprzęt, a cały proces technologiczny będzie całkowicie zmechanizowany i zautomatyzowany. Energię elektryczną kombinat otrzymywać będzie z własnej ciepłowni.

W pobliżu kombinatu powstaje nowoczesne osiedle robotnicze, w którym zamieszka przeszło 20.000 osób.

270 tysięcy górników strajkuje w Japonii

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, że 12 listopada rozpoczął się 9 z kolei strajk robotników przemysłu elektrotechnicznego, domagających się poprawy warunków bytu. W wyniku strajku przerwano dostawę prądu do 700 wielkich fabryk japońskich.

Związek robotników przemysłu elektrotechnicznego postanowił przeprowadzić 17 listopada następny strajk, który ma trwać 4 dni.

W środę do strajkujących już górników przyłączyło się 149 związków górników małych i średnich kopalń. W strajku bierze udział około 270 tysięcy górników.

Górnicy, włókniarze, portowcy walczą o pełną i rytmiczną realizację planów produkcyjnych

Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" w Warszawie wykonały plan roczny

W fabrykach, hutach i kopalniach całego kraju toczy się walka o pełną realizację planów produkcyjnych. W oparciu o doświadczenia okresu realizacji zobowiązań przedwyborczych załogi zakładów produkcyjnych analizują i usuwają niedociągnięcia, wzmagają tempo pracy.

(f) Na czoło kopalń, których załogi osiągnęły w ostatnich miesiącach rytmiczne wykonywanie planów dziennych i okresowych, wysunęła się kopalnia „Concordia", która na skutek niewykonania planów w lutym, kwietniu i lipcu br., znalazła się w obliczu groźby niewykonania zadań rocznych.

Już w III kwartale br. pomogła załodze realizacja licznie podjętych zobowiązań dla poparcia Programu Frontu Narodowego oraz z okazji XIX Zjazdu KPZR. Zwiększyła się wydajność przodkowa, poprawiła się organizacja pracy. Dzięki zobowiązaniom przedwyborczym kopalnia przekroczyła plan we wrześniu i w październiku. Wszystkie ściany wydobywcze zaczęły rytmicznie zamykać cykl w ciągu doby.

Jeszcze pełniejsza mobilizacja do realizacji zadań produkcyjnych zaznaczyła się w listopadzie. Dzienne wydobycie wzrosło w I dekadzie bm. do 110.9 proc. Najlepsze osiągnięcia notują ścianowcy oddziałów I, II-A i VII. W indywidualnym współzawodnictwie o wzrost wydajności wyróżnia się 18-osobowa brygada ścianowa Roberta Kuca, wykonująca dzienne normy przeciętnie w 156 proc.

Trudności produkcyjne zaczęła również przełamywać załoga kopalni „Gen. Zawadzki", która jeszcze we wrześniu i październiku nie wykonywała w pełni planu. Przygotowano jednak w tym okresie nowe przodki wydobywcze dla pełnego zrealizowania planu w listopadzie br. Gruntowna analiza „wąskich gardeł" wydobycia w tej kopalni, przeprowadzona na naradzie załogowej, wykazała błędy, których nie dostrzegało kierownictwo. Wydobycie hamował przede wszystkim transport.

Po stwierdzeniu na naradzie niedociągnięć, rozegrano zwycięsko batalię o transport dołowy, co pozwoliło w ciągu dwu miesięcy poważnie rozszerzyć front roboczy.

W kopalni powstał nowy oddział wydobywczy, w którym na początku listopada ruszyła jedna ściana, a druga została przygotowana do uruchomienia w połowie bm. Na nowych ścianach zamontowano przenośniki zgrzebłowe, przenośniki pancerne i wręboładowarki, dotychczas niewykorzystywane na innych odcinkach roboczych. Górnicy kopalni „Gen. Zawadzki" po raz pierwszy od wielu tygodni i miesięcy wykonali 100.6 proc. planu w I dekadzie listopada br.

Włókniarze łódzcy nadrabiają zaległości

Jak wykazują dane za I dekadę bm., większość zakładów przemysłu bawełnianego, wełnianego, dziewiarskiego i innych — nie tylko utrzymuje wysokie wskaźniki wydajności z października br., ale w wielu wypadkach uzyskuje jeszcze lepsze wyniki.

Tak np. w ZPB im. J. Stalina w Łodzi, z wyjątkiem tkalni automatycznej, wszystkie pozostałe oddziały systematycznie wykonują w listopadzie dzienne plany produkcyjne. I tak przędzalnia cienkoprzędna wykonuje stale 100 — 101 proc. dziennych zadań, przędzalnia średnioprzędna na „Księżym Młynie" 101 — 106 proc. dziennych zadań, a tkalnia tzw. „Nowa" w ciągu całej dekady utrzymywała się nieprzerwanie na poziomie 101—103 proc.

Rytmicznie, przekraczając o około 15 proc. swe dzienne plany produkcyjne pracuje załoga tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego. Również inne działy produkcji tych zakładów systematycznie realizuja z nadwyżka swe dzienne zadania.

Z nadwyżka od 1 do 7 proc. wykonują swe plany ZPB im. Dubois, które przezwyciężyły wiele trudności natury organizacyjnej i dziś kroczą w czołówce zakładów swej branży. Dobrze wywiązuje się ze swych zobowiązań długookresowych załoga ZPB im. Okrzei, tkalni ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej, ZPB im. Waltera, im. Rewolucji 1905 r., im. Szymańskiego i wiele innych. Podnosi stale wskaźniki wykonania zadań planu załoga wielkich przędzalnj Z[illegible] im. 1-Maja.

W przemyśle wełnianym przoduja załogi ZPW im. Struga, ZPW im. Niedzielskiego i ZPW im. Reymonta, które pracuja bardzo rytmicznie, stale podnoszą wydajność swej pracy i pociągają swym przykładem załogi pozostajace dotychczas w tyle.

Mimo dużych osiągnięć wielu załóg, szereg innych zakładów wskutek poważnych braków w organizacji produkcji i w pracy politycznej nie wykonuje swych zadań, obniżając przez to planowane rezultaty produkcyjne całego przemysłu włókienniczego. Do zakładów tego rodzaju należą w dalszym ciągu w branży bawełnianej Zakłady im. Armii Ludowej i im. Kunickiego oraz ponownie, po okresie poważnej poprawy w okresie realizacji zobowiązań — „Łódzka Tkalnia", w przemyśle wełnianym zaś Zakłady im. Łukasińskiego.

We wszystkich zakładach, które nie wykonują planów poprawa uzależniona jest od podniesienia stylu pracy organizacji partyjnych i związkowych oraz kierownictwa technicznego.

Wzrasta zdolność przeładunkowa portów Gdańsk — Gdynia

W tych dniach w portach Gdyni i Gdańska dokonano podsumowania trzeciego etapu współzawodnictwa pracy portowców, w którym brało udział 81 procent ogółu zatrudnionych.

Jak wynika z tych podsumowań w wyniku realizacji licznych zobowiązań skrócenia remontów urządzeń dźwigowych i zmechanizowanego sprzętu transportowego oraz dalszego rozszerzenia stosowania szybkościowych załadunków i wyładunków statków, w III kwartale br. nastąpił dalszy wzrost sprawności przeładunkowej obu portów.

Pracownicy zespołu portów Gdańsk — Gdynia zaoszczędzili dzięki temu w III kwartale br. wiele tysięcy roboczogodzin. Duże oszczędności uzyskano również w zużyciu paliwa.

Najlepszą w III kwartale spośród współzawodniczących brygad przeładunkowych obu portów okazała się brygada załadunkowa odcinka drzewnego Jana Hoszcza, osiągająca systematycznie 210 procent normy.

W porcie gdańskim najlepsze wyniki uzyskała w III kwartale brygada trymerska Nr 36 Dąbrowskiego, która przy wyładunkach statków osiągała do 200 procent normy oraz brygada Nr 2 Czekalskiego, osiągająca ponad 200 procent normy przeładunkowej. Przodujący robotnicy otrzymali wartościowe nagrody.

*

Załoga Zakładów Graficznych „Dom Słowa Polskiego" w Warszawie zameldowała o wykonaniu 13 listopada br. zadań planu rocznego.

Plan produkcji towarowej w cenach zbytu wykonany został w 101,2 procent, plan produkcji globalnej w cenach bieżących w 100,2 procent, realizacja produkcji w 101,7 procent. Wskaźnik wydajności pracy wykazuje wzrost o 15 procent w stosunku do planu rocznego, co wpłynęło na wzrost zarobków pracowników.

Koszty własne produkcji zostały obniżone o 8.1 procent w stosunku do planowanych.

Duży wpływ na uzyskane osiągnięcia wywarł rozwijający się w zakładzie ruch racjonalizatorski i nowatorski, który ogarnia coraz większe rzesze pracowników oraz poważny rozwój współzawodnictwa pracy.

Spośród wielu zgłoszonych pomysłów racjonalizatorskich wprowadzonych już do produkcji, wymienić należy zastosowanie po raz pierwszy w Polsce blach bimetalowych do druku offsetowego, co przyniosło poważne oszczędności. *(z)*

*

Załoga Dolnośląskiej Fabryki Krosien w Dzierżoniowie, która dla poparcia Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR postanowiła zakończyć realizację swych rocznych zadań do 15 listopada br. przyspieszyła ten termin o 8 dni.

Nadrabiając zaległości z września, w którym plan z powodu trudności z dostawą materiałów nie został w pełni wykonany, załoga zrealizowała zadania październikowe w 183 procent.

Nowa precyzyjna maszyna radziecka

W ciągu ostatnich trzech lat przemysł maszynowy Związku Radzieckiego wyprodukował około 1.600 nowych typów maszyn i mechanizmów. Na zdjęciu: szlifierka do szlifowania przedmiotów o skomplikowanym przekroju. Szlifierka ta posiada specjalne urządzenie optyczne, które rzutuje obraz szlifowanego przedmiotu na ekran w 50-krotnym powiększeniu

Foto CAF

KC Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei wzywa narody świata do potępienia zbrodni Amerykanów

(f) PEKIN (PAP). Prasa koreańska opublikowała odezwę Komitetu Centralnego Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei.

Podczas gdy narody świata oczekują — stwierdza m. in. odezwa — że VII sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych sprawiedliwie rozstrzygnie sprawę Korei, amerykańscy zaborcy imperialistyczni zasłaniając się flagą ONZ, dokonują wciąż nowych zbrodni na ziemi koreańskiej. Każdej nocy, każdego dnia interwenci zrzucają tysiące bomb na miasta i wsie koreańskie.

Od chwili zerwania rokowań w Panmundżon, tj. od 8 października do 29 października włącznie — stwierdza odezwa — lotnictwo amerykańskie dokonało na Phenjan i okolice trzydziestu barbarzyńskich nalotów, w których wzięło udział ogółem ponad 3 tysiące bombowców i innych samolotów. W wyniku tych nalotów ilość ofiar wśród ludności cywilnej jest olbrzymia.

Działalność amerykańskich piratów powietrznych nabrała wyjątkowo zbrodniczego charakteru od dnia zerwania rokowań w Panmundżon. Od tej chwili wprowadzili oni taktykę masowych nalotów nocnych, zaczęli stosować w niewidzianych poprzednio rozmiarach bomby napalmowe.

Odezwa w dalszym ciągu głosi, że bezgraniczne oburzenie i nienawiść ludu koreańskiego do krwawych okupantów anglo-amerykańskich wzrasta z dnia na dzień. Wzrasta niezłomna wola ludu koreańskiego wypędzenia obcych ciemiężców ze swej ziemi.

Protestując zdecydowanie przeciwko nowym zbrodniom ludobójców amerykańskich Komitet Centralny Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei zwraca się do wszystkich narodów świata z apelem o potępienie barbarzyńskich zbrodni dokonywanych przez Amerykanów, którzy usiłują przekształcić Koreę w martwą pustynię. Naród koreański jest głęboko przekonany, że miłujące pokój narody jeszcze bardziej zdecydowanie będą domagały się przerwania krwawej interwencji amerykańskiej w Korei i zawarcia pokoju na Dalekim Wschodzie. Naród koreański jest przekonany, że organizatorzy, inicjatorzy i bezpośredni wykonawcy zbrodni w Korei — Mac Arthur, Ridgway, Clark, van Fleet i ich mocodawcy waszyngtońscy staną przed sądem narodów i poniosą zasłużoną karę.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało w komunikacie, ogłoszonym w Phenjanie 13 bm., że oddziały armii ludowej i ochotników chińskich toczyły nadal zaciekłe walki z nieprzyjacielem.

*

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu bombarduje Phenjan i szereg spokojnych miejscowości północnej Korei.

12 bm. 6 ciężkich bombowców amerykańskich typu „B - 29" bombardowało mieszkalne dzielnice Phenjanu. Bombowce te zrzuciły wielką ilość bomb przeważnie wielkiego kalibru na południową część miasta. W wyniku bombardowania zburzono wiele domów mieszkalnych i ziemianek, zraniono i zabito wiele kobiet, starców i dzieci.

W wielu przedsiębiorstwach, fabrykach, instytucjach i zakładach naukowych mieszkańcy Phenjanu zwołują wiece, na których protestują przeciwko bestialskim bombardowaniom przez amerykańskich piratów powietrznych spokojnych miast i wsi koreańskich.

Sukces kandydatów lewicy w uzupełniających wyborach samorządowych we Włoszech

(f) RZYM (PAP). 9 i 10 bm. odbyły się we Włoszech częściowe uzupełniające wybory samorządowe w 40 gminach prowincji Rovigo, Impera, Alessandria, Piacenza, Belluna, Veneto, Catanzaro i Cuneo.

Jak podaje dziennik „Unita", na listy kandydatów komunistów, lewicowych socjalistów i demokratów oddano wszędzie więcej głosów, aniżeli w poprzednich wyborach samorządowych. Listy te otrzymały większość głosów w 24 gminach, tj. w przeszło połowie ogólnej ilości gmin.

9 bm. w 11 gminach prowincji Catanzaro odbyły się również wybory członka rady prowincjonalnej. Wybrany został kandydat partii lewicowych, który uzyskał 7.015 głosów przy 6.526 głosach oddanych na kandydata partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Koncert muzyki polskiej w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). W sali koncertowej im. Czajkowskiego w Moskwie odbył się wieczór poświęcony muzyce polskiej.

Na koncert przybyło ok. 2.000 osób. O rozwoju muzyki polskiej mówił wybitny muzykolog radziecki — Iwan Martynow. Na program koncertu złożył się poemat symfoniczny Noskowskiego — „Step", utwory Chopina, koncert skrzypcowy Wieniawskiego i mazurek z „Halki" Moniuszki. Wykonawcami byli: wielka orkiestra symfoniczna Wszechzwiązkowego Komitetu Radiofonii pod batutą Aleksieja Kozłowskiego oraz soliści: wybitny skrzypek — Borys Goldsztajn i młody pianista — Stanisław Neuhauz.

Otwarcie wystawy książki polskiej w Berlinie

(f) BERLIN (PAP). — W wielkich zakładach przemysłowych „Leuna Werke" im. Waltera Ulbrichta w Berlinie otwarto wystawę książki polskiej.

W otwarciu wystawy wzięli udział przedstawiciele polskiej misji dyplomatycznej w NRD. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie wśród robotników.

Wystawa o Polsce w Budapeszcie

(f) BUDAPESZT (PAP). W Budapeszcie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy poświęconej wielkim budowlom socjalizmu w Polsce. Na otwarcie wystawy, która zorganizowana została przez Instytut Łączności Kulturalnej z Zagranicą, przybyli członkowie rządu węgierskiego, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego państw zaprzyjaźnionych z ambasadorem ZSRR — Kisielewem na czele, przedstawiciele świata nauki, literatury i sztuki.

Po otwarciu wystawy przez wicemin. kultury — Sandora Erdelia, zabrał głos poseł PRL w Budapeszcie, dr Henryk Minc, podkreślając więzy przyjaźni łączące naród polski i węgierski oraz wspólną walkę obu narodów o pokój i socjalizm.

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Imprezy, odczyty i wystawy w całej Polsce zapoznają społeczeństwo z osiągnięciami Kraju Rad

(f) Na licznych imprezach o charakterze naukowym i kulturalnym, w świetlicach, na wystawach organizowanych przez koła TPPR, społeczeństwo polskie zapoznaje się z bogatym dorobkiem Kraju Rad. Aby jeszcze szerzej wykorzystać dla budownictwa socjalistycznego w Polsce cenne doświadczenia ludzi radzieckich — w wielu zakładach pracy i na wsiach organizowane są kursy języka rosyjskiego, które cieszą się wielką frekwencją.

*

W osiedlu akademickim w Szczecinie, które zamieszkuje blisko 2 tysiące studentów wyższych uczelni, otwarto z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej Gabinet studiów marksizmu-leninizmu. Nowa placówka naukowa wyposażona jest w kilkusettomową bibliotekę dzieł klasyków marksizmu - leninizmu. Codziennie przewijają się przez Gabinet liczne rzesze słuchaczy ze wszystkich uczelni. Wielkim zainteresowaniem odwiedzających cieszy się także wystawa poświęcona Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego urządzona w lokalu Gabinetu studiów marksizmu-leninizmu.

*

W woj. zielonogórskim już blisko 100 świetlic wiejskich bierze udział w konkursie Zarz. Woj. Związku Samopomocy Chłopskiej o tytuł najlepszej świetlicy w Miesiącu pogłębienia przyjaźni.

W chwili obecnej pracuje 36 nowych wiejskich kursów języka rosyjskiego, przy czym w samym tylko pow. Międzyrzecz zorganizowano 6 kursów.

*

W Katowicach z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej oddział miejski Ligi Lotniczej zorganizował wystawę modeli samolotów radzieckich i polskich. Eksponaty na wystawę wykonali młodzi konstruktorzy w 22 modelarniach istniejących na terenie woj. katowickiego.

Wystawa cieszy się dużą popularnością szczególnie wśród młodzieży szkolnej i miłośników sportu lotniczego.

*

Na terenie Lublina szczególnie aktywnym udziałem w obchodzie Miesiąca wyróżnia się młodzież ze szkoły TPD nr 1, która wystąpiła z programem artystycznym w 26 różnych zakładach pracy i instytucjach, m. in. w FSC im. Bolesława Bieruta oraz w spółdzielni produkcyjnej Milejów.

*

W woj. olsztyńskim bardzo dobrze pracuje Koło Przyjaciół ZSRR przy szkole w gromadzie Rybno, pow. Działdowo. Członkowie koła organizują liczne odczyty, pogadanki i wystawy popularyzujące osiągnięcia Kraju Rad. Prowadzą oni systematyczną korespondencję z młodzieżą radziecką z Władywostoku, wymieniają doświadczenia w nauce i pracy społecznej.

*

Pragnąc bliżej poznać bogate doświadczenia sowchozów radzieckich coraz więcej robotników rolnych woj. szczecińskiego zgłasza chęć poznania języka rosyjskiego. W ostatnich dniach, po przerwie letniej oraz po zakończeniu najpilniejszych prac polowych, rozpoczęło zajęcia 17 kursów języka rosyjskiego. Ogółem na kursy języka rosyjskiego zgłosiło się już ponad 500 robotników rolnych i pracowników administracyjnych. (PAP)

„Wielka Sztafeta Pokoju" młodzieży polskiej powiezie meldunki i pozdrowienia na Kongres Narodów

(f) Młodzież polska, dając wyraz swej niezłomnej woli walki o utrwalenie pokoju czynnie przygotowuje się do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który obradować będzie w Wiedniu w grudniu br. Na wezwanie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, wraz z postępową młodzieżą całego świata przystąpiła ona do organizowania „Wielkiej Sztafety Pokoju". Sztafeta Pokoju młodzieży polskiej powiezie na Kongres pozdrowienia od młodzieży i meldunki o jej pokojowej pracy dla dobra Ojczyzny.

Młodzież w porozumieniu z Komitetami Obrońców Pokoju, Komitetami Frontu Narodowego oraz organizacjami masowymi i sportowymi powołuje ostatnio komisje organizacyjne sztafety, które przystępują już do pracy.

*

„Wielka Sztafeta Pokoju" młodzieży polskiej przebiegać będzie przez nasz kraj w dniach 20 — 27 listopada br. Wyruszy ona z gmin, zakładów pracy i szkół i poprzez miasta powiatowe, a następnie wojewódzkie zdążać będzie do trasy głównej, biegnącej z Warszawy poprzez Łódź, Poznań, Zieloną Górę do Słubic — punktu granicznego z NRD. Wyruszenie sztafety z gmin, miast powiatowych i wojewódzkich poprzedzą manifestacje młodzieży i społeczeństwa połączone z uroczystym przekazaniem meldunków i pozdrowień. W czasie przebiegu sztafety wzdłuż całej trasy organizowane będą wiece, imprezy artystyczne oraz pokazy sportowe.

Sztafeta centralna wyruszy z Warszawy w dniu 24 listopada br. i dotrze do Słubic w dniu 27 bm. Po przybyciu sztafety do Słubic odbędzie się tam manifestacja młodzieży. Wezmą w niej udział przedstawiciele młodzieży ze wszystkich województw.

(PAP)

Wyjazd delegacji polskiej do Budapesztu

(f) Dnia 12 bm. wyjechała do Budapesztu delegacja polska, która weźmie udział w posiedzeniu polsko - węgierskiej komisji mieszanej dla podpisania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na r. 1953.

Delegacji polskiej przewodniczy wicemin. Kultury i Sztuki W. Sokorski.

DZIŚ W NUMERZE:

Z. KWIECIŃSKA: Rozmowa z Anną Żeromską — przewodniczącą Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego

JERZY BOGUSŁAWSKI: Błędy w tkaninie — źródłem braków w odzieży

W. DACZKOWSKI: Przodujący kombinat Węgier

ROMAN SZYDŁOWSKI: O coraz piękniejsze życie radzieckiego człowieka (Teatr)

Uchwały KC KP Indii

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi: Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Indii opublikowało oświadczenie, które stwierdza, że KC KP Indii zaaprobował rezolucję Biura Politycznego w sprawie „walki o ideologiczne i organizacyjne umocnienie KP Indii".

Komitet Centralny jednomyślnie aprobował uchwały Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku i wezwał wszystkie podstawowe organizacje partyjne, by wzięły aktywny udział w przygotowaniach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Komitet Centralny z radością powitał ukazanie się teoretycznej pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Komitet Centralny powziął również uchwałę wzywającą wszystkie podstawowe organizacje partyjne, by głęboko przestudiowały to klasyczne dzieło marksizmu-leninizmu oraz materiały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Terror kolonizatorów w Kenii

(f) LONDYN (PAP). Z Nairobi donoszą, że rząd Kenii upoważnił władze poszczególnych okręgów do stosowania jak najostrzejszych represji w stosunku do uczestników ruchu narodowo-wyzwoleńczego. M. in. przyznano przedstawicielom władz lokalnych nieograniczoną władzę sądową wobec ludności miejscowej.

Policja i wojsko brytyjskie kontynuują swą akcję wymierzoną przeciwko plemieniu Kikuyu. W Fort Hall uwięziono 20, a w pobliżu tego miasta 11 Murzynów. Drogi wiodące do Tanganiki są pilnie strzeżone przez patrole brytyjskie. Poważniejsza akcja miała miejsce na wzgórzach w pobliżu szczytu Kilimandżaro, gdzie aresztowano 138 Murzynów, z których 42 znajdowało się na „czarnej liście" administracji w Tanganice.

Zaniepokojenie we Francji tajnymi klauzulami układu o „armii europejskiej"

(f) RZYM (PAP). — Dziennik „Pease Sera" w depeszy z Paryża pisze, że wiadomość o tajnych klauzulach układu w sprawie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej" opracowanych przez Amerykanów, a podpisanych w maju br. w Paryżu przez kraje biorące udział w planie Schumana — wywołały głębokie zaniepokojenie we Francji.

Ponieważ są to klauzule tajne, nie podlegają one ratyfikacji i zaczną obowiązywać niezwłocznie po wejściu w życie układu.

Według wiadomości uzyskanych z kół dobrze poinformowanych jedna z tajnych klauzul układu w sprawie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej" przewiduje m. in. możliwość rozmieszczenia wojsk niemieckich na terytorium Francji — w Alzacji i Lotaryngii.

Senator McCarran domaga się usunięcia z USA siedziby ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). Członek senackiej podkomisji do spraw bezpieczeństwa wewnętrznego USA, osławiony reakcjonista McCarran wystąpił z propozycją usunięcia ze Stanów Zjednoczonych siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych, o ile sekretariat Organizacji nie zwolni z pracy tych urzędników, których podkomisja senacka nie aprobuje.

Proces watykańskiego aferzysty Cippico

(f) RZYM (PAP). W Rzymie wznowiony został proces przeciwko b. współpracownikowi watykańskiego sekretariatu stanu Cippico, który jest oskarżony o przemyt i handel obcymi walutami oraz o oszustwa na olbrzymią sumę sięgającą milionów lirów i tysięcy dolarów.

Cippico oświadczył, że jego działalność była popierana i faworyzowana przez wiele instytucji i osobistości kół watykańskich. Oświadczył on również, że nie posiada już dokumentów dotyczących nielegalnych operacji finansowych, w które zamieszanych jest wielu kapitalistów, gdyż zostały one w Watykanie, a ktoś wyraźnie zainteresowany w usunięciu tych kompromitujących dowodów zniszczył je. Proces trwa.

KPD wzywa patriotów niemieckich do zespolenia się w walce o pokojowe zjednoczenie kraju

Opublikowanie „Programu narodowego zjednoczenia Niemiec"

(f) BERLIN (PAP). Jak podaje z Duesseldorfu agencja ADN Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) opublikowała „Program narodowego zjednoczenia Niemiec".

Trzy państwa kapitalistyczne — czytamy m. in. w programie — Stany Zjednoczone, Anglia i Francja prowadziły wojnę nie w celu uwolnienia Niemiec od panowania hitlerowskiego, jak twierdziły to podczas wojny. Cel ich polegał na tym, by zniszczyć Niemcy jako państwo, utrącić je jako swego konkurenta, zagarnąć i eksploatować ich bogactwa oraz wykorzystać nasz naród i nasz kraj do przygotowania nowej wojny o panowanie nad światem.

Nie udało im się jednak podporządkować sobie Niemiec wschodnich. Niemcy wschodnie, z pomocą Armii Radzieckiej, wyzwoliły się spod reżimu hitlerowskiego i wszelkiego jarzma imperialistycznego oraz wkroczyły na nową drogę demokratycznego i pokojowego rozwoju, utorowaną im przez układ poczdamski. Nie zdoławszy ujarzmić całych Niemiec, mocarstwa zachodnie, rozbiły Niemcy, ażeby zagarnąć ich bogatą część zachodnią. Pogwałciły one wypływające z układu poczdamskiego zobowiązania w sprawie utrzymania jedności Niemiec, ich demokratyzacji i demilitaryzacji. Przeszkadzają one obecnie zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami i wycofaniu wojsk okupacyjnych, sprzeciwiają się wszelkim próbom osiągnięcia porozumienia między Niemcami ze wschodniej i zachodniej części kraju.

Mocarstwa zachodnie wykorzystują reżim okupacyjny dla wyciągnięcia z Niemiec zachodnich maksymalnych zysków. Narzucają one Niemcom zachodnim takie układy, jak plan Marshalla, plan Schumana i inne umowy, które pozostają w całkowitej sprzeczności z interesami Niemiec i wymierzone są przeciwko poczdamskiemu układowi czterech mocarstw.

Ludność zachodnich Niemiec znajduje się w pętach rosnącego coraz bardziej zadłużenia. Wydatki okupacyjne i wydatki na zbrojenia wynoszą, w myśl układu paryskiego, przeszło 10 miliardów marek rocznie.

Podatki rosną, zwyżkują wciąż ceny, stopa życiowa szerokich warstw ludzi pracy spada poniżej minimum egzystencji. Liczba bezrobotnych i częściowo bezrobotnych sięga blisko trzech milionów osób. Spada realna płaca robocza wskutek podwyższania podatków i cen.

Chłopi cierpią wskutek konfiskowania setek tysięcy hektarów gruntów chłopskich na cele wojenne, niszczenia zasiewów przez czołgi amerykańskie i angielskie, wysiedlania ludności z jej siedzib. Połowa całej ziemi uprawnej i lasów w Niemczech zachodnich wciąż jeszcze należy do wielkich obszarników i junkrów.

Imperialiści amerykańscy chcą ponadto wciągnąć Niemcy zachodnie do przygotowywanej przez siebie nowej agresywnej wojny. W tym celu imperialiści amerykańscy militaryzują Niemcy zachodnie, forsują utworzenie niemieckiej armii najemnej.

Sojusz robotników i chłopów niemieckich — siłą, zdolną do zapewnienia triumfu sprawy zjednoczenia Niemiec

Program KPD podkreśla dalej, że bez reżimu Adenauera imperialiści amerykańscy, angielscy i francuscy nie byliby w stanie utrzymać w Niemczech zachodnich swojego systemu ucisku i poniżenia narodowego.

„Układ ogólny" — stwierdza program — postanawia otwarcie, że rząd boński obowiązany jest wprowadzać w życie wszystkie zarządzenia USA, Anglii i Francji oraz bronić przywilejów i interesów tych mocarstw w Niemczech zachodnich. Reżim Adenauera jest więc reżimem zdrady narodowej. W myśl paryskiego układu wojennego przygotowuje on wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej i wcielenie Niemców do jednostek znajdujących się pod naczelnym dowództwem amerykańskim i służących amerykańskiej polityce rozpętywania nowej wojny światowej.

Nie cofając się przed najnikczemniejszymi środkami, reżim Adenauera walczy przeciwko porozumieniu się Niemców ze wschodu i zachodu w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich i zawarcia traktatu pokojowego. Szerzy on w narodzie niemieckim nastroje wrogości i nienawiści, szczuje Niemców nawzajem przeciwko sobie.

Podobnie jak imperialiści amerykańscy, te reakcyjne siły zainteresowane są w niedopuszczeniu do narodowego zjednoczenia Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i do położenia kresu okupacji Niemiec zachodnich.

Reżim Adenauera przygotowuje ustanowienie dyktatury wojskowej. Jest on wrogiem praw ludu i wszelkiej demokracji. Jeżeli ludność Niemiec zachodnich chce żyć — musi ona obalić reżim Adenauera.

Byłoby rzeczą śmieszną oczekiwać, że reżim Adenauera, który stworzył dla ludności Niemiec zachodnich warunki nie do zniesienia, zechce sam zejść ze sceny. Byłoby również oszukiwaniem samego siebie liczyć na to, że pseudowybory zachodnio-niemieckie, przeprowadzane w warunkach reżimu Adenauera, reżimu oszukiwania i uciskania ludu, mogą zlikwidować katastrofalną sytuację Niemiec zachodnich i doprowadzić do zjednoczenia kraju.

Dopiero obalenie reżimu Adenauera utoruje drogę do powstania rządu zjednoczenia narodowego, opierającego się na wszystkich patriotycznych siłach zachodnio - niemieckich. Rząd taki podjąłby odpowiednie kroki dla przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Rząd zjednoczenia narodowego zapewniłby podjęcie w imieniu całych Niemiec kroków wobec czterech wielkich mocarstw w celu jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.

Komunistyczna Partia Niemiec — głosi dalej program — uważa, że zjednoczenie Niemiec nie może nastąpić w drodze schematycznego przeniesienia do Niemiec zachodnich ustroju istniejącego w Niemieckiej Republice Demokratycznej, albowiem obiektywne warunki w Niemczech zachodnich różnią się od warunków w Niemieckiej Republice Demokratycznej, a sprawa zjednoczenia Niemiec i walki o pokój wymaga kompromisu ze strony obu części Niemiec.

Trzeba potężnych sił, by doprowadzić do zwycięskiego końca wielką walkę narodu niemieckiego o jedność, pokój i niezawisłość. Siły takie istnieją.

Klasa robotnicza, stanowiąca przeszło połowę całej ludności Niemiec zachodnich, jest najpotężniejszą siłą narodu niemieckiego. Chłopi są najbliższym sojusznikiem klasy robotniczej w walce narodowo - wyzwoleńczej. Sojusz robotników i chłopów stanowi niezwyciężoną siłę, która jedynie zdolna jest do zapewnienia triumfu sprawy narodowego zjednoczenia Niemiec.

Cele walki o zjednoczenie narodowe odpowiadają również najżywotniejszym interesom innych warstw ludności Niemiec zachodnich. Dlatego też do sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa przyłączy się większość ludzi niezainteresowanych w wojnie i w produkcji wojennej, ludzi, których egzystencji zagrażają poczynania zachodnich mocarstw okupacyjnych i Adenauera.

Do tego sojuszu przyłączy się również cała patriotycznie usposobiona inteligencja: uczeni, działacze kultury i sztuki, wszyscy ludzie pracy umysłowej. Wiedzą oni, że rozwój kultury niemieckiej i swobodna twórczość możliwe są tylko w zjednoczonych i niezawisłych Niemczech.

Do tego sojuszu przyłączą się wszystkie postępowe siły Niemiec zachodnich, niezależnie od ich pozycji socjalnej i światopoglądu. Konieczne jest porozumienie wszystkich patriotów, wszystkich Niemców dobrej woli w Niemczech zachodnich i wschodnich i zorganizowanie ich wspólnej akcji.

Ustanowieniu jedności działania klasy robotniczej i zjednoczeniu podstawowych sił narodu przeszkadzają prawicowi przywódcy partii socjaldemokratycznej i związków zawodowych. Oświadczają oni z jednej strony, że są rzekomo w opozycji do rządu Adenauera i nie zgadzają się z jego polityką. W ten sposób stwarzają oni ujście dla niezadowolenia robotników i innych warstw ludności z polityki Adenauera i okupantów amerykańskich oraz pozory, jakoby walczyli przeciwko tej polityce.

Prawicowi przywódcy SPD i związków zawodowych związani są ściśle z okupantami zachodnimi. Współpracują oni czynnie w organach przemysłowców wojennych, takich jak instytucje planu Schumana, rady nadzorcze wielkich koncernów itp. Zwalczają aktywnie żądania społeczne klasy robotniczej.

Ich opozycja wobec wojennych układów z Bonn i Paryża oraz rządu Adenauera jest obłudna i nieszczera. W istocie rzeczy prawicowi socjaldemokraci są sami ważnym ogniwem w systemie reżimu bońskiego stworzonego przez Amerykanów. Członkowie SPD i jej zwolennicy powinni zdać sobie sprawę z oszukańczej, dwulicowej gry swych prawicowych przywódców i zerwać z ich polityką. Należy ustanowić jedność działania robotników - socjaldemokratów, komunistów, robotników chrześcijańskich i robotników niezorganizowanych oraz wszystkich ludzi pracy w walce o ich postulaty narodowe i społeczne.

Wielki obóz patriotów zachodnio-niemieckich ma potężnych sojuszników w swej słusznej walce. Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej popiera gorąco naszą walkę o jedność narodową i o pokój.

Wyzwolona z kajdan imperializmu buduje ona planowo, osiągając coraz to większe sukcesy, pierwsze na ziemi niemieckiej państwo konsekwentnie demokratyczne. W Niemieckiej Republice Demokratycznej przewyciężono kryzysy i bezrobocie. Wielkie fabryki i zakłady przemysłowe należą tam do narodu, a ziemia junkrów i obszarników — do pracujących chłopów.

Patrioci zachodnio - niemieccy, toczący walkę o jedność, pokój i niezawisłość, odczuwają głęboką sympatię i przyjaźń wszystkich miłujących pokój narodów świata. Przyjaźń ta znajduje dobitny wyraz w stanowisku wielkiego socjalistycznego Związku Radzieckiego. Związek Radziecki zawsze i wszędzie, z niezachwianą konsekwencją, występuje na rzecz całkowitej niepodległości narodowej, równouprawnienia i nieograniczonego, pokojowego rozwoju ekonomicznego Niemiec. Wzmagający się na całym świecie ruch na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego świadczy o tym, jak wielkim poparciem cieszy się akcja wyzwoleńcza narodu niemieckiego.

Cele walki narodowo-wyzwoleńczej w Niemczech zachodnich

W następnym rozdziale programu p.t. „Cele walki narodowo - wyzwoleńczej w Niemczech zachodnich" czytamy:

Komunistyczna Partia Niemiec dąży do zespolenia ludności Niemiec zachodnich w walce o narodowe zjednoczenie Niemiec dla realizacji następujących celów:

Zjednoczenie Niemiec jako jednolitego, demokratycznego, miłującego pokój, niezawisłego państwa oraz zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

1. Natychmiastowe osiągnięcie porozumienia między Niemcami zachodnimi a Niemcami wschodnimi w celu niezwłocznego przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego oraz wspólnego wystąpienia Niemiec zachodnich i wschodnich z żądaniem jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.

2. Utworzenie komisji złożonej z przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich dla zbadania w całych Niemczech warunków przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich, dla opracowania ordynacji wyborczej i zapewnienia przeprowadzenia tych wyborów.

3. Zlikwidowanie rozbicia Niemiec i zjednoczenie Niemiec jako państwa jednolitego, demokratycznego, miłującego pokój i niezawisłego. Zagłębie Saary stanowi integralną część składową Niemiec.

4. Jak najrychlejsze zawarcie traktatu pokojowego przy zapewnieniu niezawisłości narodowej i suwerenności Niemiec.

5. Wszystkie wojska okupacyjne po zawarciu traktatu pokojowego opuszczają terytorium Niemiec.

6. Ani jedno państwo obce nie ma prawa do posiadania na terytorium niemieckim baz wojennych.

7. Dla ochrony swej niezawisłości swej pracy pokojowej i swojego terytorium naród niemiecki uzyskuje prawo utworzenia swych narodowych sił zbrojnych, jak również prawo wytwarzania potrzebnej im broni.

8. Naród niemiecki odmawia udziału w sojuszach wojskowych, wymierzonych przeciwko innym państwom.

9. Dla wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami powołana zostaje komisja ogólnoniemiecka złożona z przedstawicieli Niemiec zachodnich i wschodnich, która podczas rokowań powinna przestrzegać wymienionych wyżej zasad. Traktat pokojowy zostaje podpisany przez rząd ogólnoniemiecki i ratyfikowany przez Zgromadzenie Narodowe, utworzone w wyniku wolnych wyborów.

10. Zgromadzenie Narodowe określa demokratyczną i socjalną strukturę Niemiec, ich politykę zagraniczną, która powinna być polityką dobrosąsiedzkich stosunków wzajemnych ze Wschodem i Zachodem oraz służyć utrzymaniu pokoju i utrwaleniu przyjaźni między narodami.

Zagwarantowanie swobód demokratycznych narodu niemieckiego

1. Zniesione zostają wszystkie ustawy i rozporządzenia, mające na celu ograniczenie swobód demokratycznych narodu niemieckiego.

2. Ustawy gwarantują wszystkie demokratyczne prawa i swobody, jak wolność prasy, zebrań, prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych i prawo do strajku, prawo swobodnego wyrażania opinii i wolność wierzeń, nietykalność osobista i nietykalność mieszkania.

3. Wszelka propaganda wojny, nienawiści rasowej i wrogości między narodami zostaje zakazana i podlega karze. Organizacje i związki militarystyczne i faszystowskie mają być rozwiązane.

Nieskrępowany rozwój pokojowej gospodarki niemieckiej

1. Zniesione zostają wszystkie ograniczenia krępujące rozwój pokojowej gospodarki niemieckiej. Pokojowe budownictwo gospodarcze cieszy się wszechstronnym poparciem i opieką.

2. Zostają odebrane i przechodzą na własność narodu przedsiębiorstwa wielkich koncernów, zakłady przemysłu górniczego i hutniczego, wielki przemysł chemiczny, wielkie banki i wielkie towarzystwa ubezpieczeniowe, jak również przedsiębiorstwa, których właściciele popierają adenauerowski reżim zdrady narodowej.

3. Państwo przyjdzie z pomocą wszystkim przedsiębiorstwom, które borykają się z trudnościami w wyniku poczynań mocarstw okupacyjnych i metod gospodarki wojennej rządu Adenauera, w szczególności drobnym zakładom przemysłowym, warsztatom rzemieślniczym i gospodarstwom rolnym. Popierana jest inicjatywa prywatna.

4. Zlikwidowane zostaje opanowanie gospodarki zachodnioniemieckiej przez kapitał zagraniczny, zwłaszcza amerykański. Handel zagraniczny regulowany będzie zgodnie z zasadą wolnej wymiany towarowej, na podstawie równouprawnienia ze wszystkimi krajami świata.

5. Ażeby zapewnić zaopatrzenie ludności, podnieść jak najbardziej produkcję rolną, rozwinąć uprawę roli i hodowlę, zostaje dokonany sprawiedliwy podział ziemi. Wielkie posiadłości ziemskie przekraczające 100 hektarów przekazane zostają małorolnym chłopom, repatriantom i robotnikom rolnym.

6. Wszystkie gospodarstwa chłopskie cieszą się, dla zabezpieczenia ich egzystencji, opieką i poparciem państwa w drodze przyznania im wystarczających długoterminowych i bezprocentowych kredytów na dalszy rozwój. Zrekompensowane zostaną w całej pełni szkody wyrządzone gospodarstwom rolnym przez władze okupacyjne. Skonfiskowana ziemia powinna być zwrócona chłopom.

Zasady społeczne

1. Traktat pokojowy uwolni nasz naród od płacenia miliardowych sum, które są z niego obecnie wyciskane na rzecz reżimu okupacyjnego i na zbrojenia Niemiec zachodnich. Stworzony zostanie fundament nowego rozkwitu gospodarki pokojowej. W ten sposób uzyskane zostaną kredyty na polepszenie sytuacji robotników, urzędników i inteligencji, w szczególności młodzieży, na rozległe budownictwo mieszkaniowe, na zapewnienie repatriantom nowych środków egzystencji i pracy, na zwiększenie zasiłków dla wszystkich emerytów.

2. Dzięki szerokiej rozbudowie gospodarki pokojowej w demokratycznych Niemczech i nieskrępowanemu rozwojowi handlu zagranicznego zapewnione będzie pełne zatrudnienie ludności zdolnej do pracy i zlikwidowane zostanie bezrobocie.

3. Robotnicy i urzędnicy oraz ich związki zawodowe w zakładach pracy i we wszystkich dziedzinach gospodarki uzyskują pełne prawo udziału w zarządzie przedsiębiorstw.

4. Ujednolicone zostaje ustawodawstwo w sprawach pomocy socjalnej i pomocy ofiarom nieszczęśliwych wypadków.

5 Znosi się niesprawiedliwe podatki masowe.

6. Ustawa gwarantuje równouprawnienie kobiety w prawie cywilnym a w szczególności w prawie familijnym, jak również w życiu państwowym, ekonomicznym i kulturalnym.

7. Ustawa gwarantuje ochronę matki i dziecka. Kobiety i młodzież powinny otrzymywać równą płacę za równą pracę.

8. Ażeby zapewnić młodzieży wydatną pomoc, w wyborze zawodu i w nauce, w organizacji odpoczynku i w sporcie, zrealizowany będzie rozległy system środków otwierających przed młodzieżą wszelkie możliwości wykształcenia, odpoczynku i rozwoju.

9. Budownictwo mieszkaniowe uzyskuje wydatne poparcie ze strony państwa w celu stworzenia wystarczającego funduszu mieszkaniowego z dostępnym dla ludności czynszem mieszkaniowym.

Każdy rząd, który opowie się za urzeczywistnieniem tych podstawowych żądań narodu, uzyska pełne poparcie Komunistycznej Partii Niemiec.

Komunistyczna Partia Niemiec wzywa wszystkich patriotów niemieckich, przede wszystkim robotników i chłopów, ażeby, zespalając się odważnie i zdecydowanie w wielkim Froncie Narodowym Niemiec Demokratycznych, walczyli o realizację tych celów.

Pod pretekstem „pomocy" USA prowadzą politykę ujarzmiania i ograbiania krajów gospodarczo zacofanych

Przemówienie delegata ZSRR Gromyki w Komisji Ekonomiczno-Finansowej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). — Komisja Ekonomiczno-Finansowa ONZ kontynuowała debatę nad sprawą pomocy krajom gospodarczo zacofanym.

Delegat USA Lubin usiłował ponownie dowieść, że Stany Zjednoczone udzielają rzekomo „bezinteresownej pomocy" krajom zacofanym. Lubin wystąpił przy tym z szeregiem inwektyw pod adresem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Odpowiadając delegatowi amerykańskiemu przedstawiciel ZSRR Gromyko podkreślił, że amerykańskiej polityki „pomocy" nie można traktować w oderwaniu od zasadniczej polityki USA, polityki zbrojeń i podporządkowywania gospodarki dużych i małych krajów interesom monopoli amerykańskich.

„Pomoc" amerykańska dla krajów gospodarczo zacofanych — kontynuował Gromyko — udzielana jest przez USA w celu militaryzacji tych krajów i wykorzystania ich jako źródeł surowców strategicznych, niezbędnych dla amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego. Jest rzeczą bezsporną, że tego rodzaju „pomoc" nie ma nic wspólnego z zasadami ONZ.

Nie ma takiego kraju, w którym „pomoc" amerykańska nie powodowałaby okrutnego wyzysku ludności. Nie ma takiego kraju, w którym „pomoc" amerykańska przyczyniałaby się do zwiększenia produkcji środków produkcji, która by pozwoliła krajom zacofanym wyzwolić się z zależności od zagranicy i wkroczyć na drogę samodzielnego rozwoju gospodarczego.

Delegat amerykański — mówił dalej Gromyko — nie mógł nie zauważyć różnicy, jaka powstała między obecną dyskusją nad omawianym problemem, a dyskusją na poprzedniej sesji Zgromadzenia Ogólnego. Różnica ta polega na tym, że obecnie przedstawiciele krajów gospodarczo zacofanych coraz odważniej wyrażają swe niezadowolenie z „pomocy" mocarstw kolonialnych. O niezadowoleniu tym mówili przedstawiciele Chile, Boliwii, Egiptu, Iranu, Gwatemali. Szereg delegacji daje jasno do zrozumienia, że ich kraje potrzebują pomocy, opartej na zupełnie innych zasadach.

Związek Radziecki — podkreślił Gromyko w zakończeniu — od dawna już żąda od organów ONZ, aby stosunki gospodarcze i handlowe między państwami opierały się na zasadach równości i poszanowaniu suwerenności. Jedynie na tej zasadzie możliwy jest rzeczywisty rozwój gospodarczy krajów zacofanych.

Następnie przemawiał delegat Polski minister Suchy, a po nim zabrał głos delegat Czechosłowacji, który zdemaskował oszczerstwa delegata USA, rzucone pod adresem krajów demokracji ludowej.

Posiedzenie plenarne Zgromadzenia NZ

(f) NOWY JORK (PAP). 10 listopada po blisko trzytygodniowej przerwie wznowiona została debata plenarna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

12 bm. na posiedzeniu plenarnym przemawiał m. in. minister spraw zagranicznych Egiptu Farrag, który zwrócił się do ONZ z apelem, by poparła walkę o wolność narodu tuniskiego i narodu marokańskiego. Minister Farrag potępił Francję za prześladowania i terror w Tunisie i Maroku.

Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych Pakistanu Zafrullah Khan. Oświadczył on, że Pakistan gotów jest do współpracy w celu uregulowania problemu koreańskiego na obecnej sesji Zgromadzenia i podkreślił, że gdyby się udało problem ten uregulować to przyczyniłoby się to niewątpliwie do złagodzenia napięcia w stosunkach między Zachodem a Wschodem, czego cały świat oczekuje z niecierpliwością.

Po przedstawicielu Pakistanu przemawiał minister spraw zagranicznych Republiki Białoruskiej Kisielew. Stwierdził on, że blok amerykańsko-angielski przeszkadza w dalszym ciągu osiągnięciu porozumienia w wielu sprawach.

Mówiąc o wojnie w Korei Kisielew podkreślił, że stanowcza odmowa USA zaprzestania zbrodniczej interwencji w tym kraju dowodzi, że amerykańskie koła rządzące przygotowują nową wojnę. Ta polityka przygotowywania agresji jest powodem, dla którego Stany Zjednoczone odmawiają zgody na ogłoszenie zakazu broni atomowej.

Obrady Specjalnej Komisji Politycznej

(f) NOWY JORK (PAP).—Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpoczęła debatę nad sprawą dyskryminacji rasowej w Unii Południowo - Afrykańskiej.

Sprawa ta została zgłoszona na porządku obrad przez delegacje Afganistanu, Burmy, Egiptu, Indii, Indonezji, Iraku, Iranu, Libanu, Pakistanu, Filipin, Arabii Saudyjskiej, Syrii i Jemenu. Przedstawiciele tych krajów złożyli memorandum stwierdzające, że polityka dyskryminacji rasowej prowadzona przez rząd południowo-afrykański stwarza niebezpieczną sytuację, zagrażającą pokojowi międzynarodowemu i jest brutalnym pogwałceniem praw człowieka i podstawowych swobód obywatelskich.

12 listopada przemawiał w Specjalnej Komisji Politycznej delegat Unii Południowo-Afrykańskiej Jooste. Twierdził on, że Zgromadzenie Ogólne nie jest rzekomo kompetentne do omawiania tego zagadnienia, ponieważ byłoby to ingerencją w wewnętrzne sprawy Unii Południowo-Afrykańskiej.

Delegatka Indii p. Pandit przytoczyła przepisy artykułów 1, 13 i 56 Karty Narodów Zjednoczonych, podkreślając, że na ich podstawie, Zgromadzenie Ogólne jest kompetentne do omawiania tego zagadnienia.

Delegatka Indii stwierdziła, że przeszło 10 tysięcy mężczyzn kobiet i nawet dzieci w Unii Południowo-Afrykańskiej zostało wtrąconych do więzienia za opór przeciwko dyskryminacyjnym ustawom rasistowskim. Ostatnio policja południowo-afrykańska wzmogła terror wobec ludności hinduskiej i murzyńskiej. W wielu wypadkach stosowane są okrutne kary cielesne, lecz mimo to ludność Unii Południowo-Afrykańskiej walczy coraz bardziej stanowczo przeciwko dyskryminacji rasowej.

Sprawa wyboru nowego sekretarza generalnego ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). 12 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komisji Ogólnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, zwołane w celu umieszczenia na porządku obrad Zgromadzenia sprawy wyboru nowego sekretarza generalnego ONZ.

Jak wiadomo dotychczasowy sekretarz generalny Trygve Lie zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Na wniosek przewodniczącego Zgromadzenia Pearsona sprawa wyboru nowego sekretarza generalnego została jednomyślnie umieszczona na porządku obrad Zgromadzenia.

Porażka mocarstw kolonialnych

(f) NOWY JORK (PAP). Komisja Powiernicza Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych uchwaliła przy sprzeciwie ze strony państw kolonialnych i Stanów Zjednoczonych rezolucję, zgłoszoną przez delegacje Burmy, Indii, Pakistanu i Indonezji, otwierającą drogę do współpracy ludności terenów kolonialnych ze specjalną Komisją ONZ, zajmującą się zbieraniem i badaniem informacji z kolonii.

Rezolucja zobowiązuje komisję ONZ dla spraw kolonii do nawiązania kontaktów i współpracy z przedstawicielami ludności kolonii, posiadających samorząd w sprawach gospodarczych, społecznych i oświatowych.

Rezolucja została uchwalona 40 głosami przeciwko głosom delegacji USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii, Australii, Nowej Zelandii, Belgii i Unii Południowo-Afrykańskiej.

Przed głosowaniem delegat polski ambasador J. Winiewicz oświadczył, że Polska całkowicie popiera inicjatywę czterech państw azjatyckich i przypomniał, że w poprzednich przemówieniach w Komisji Powierniczej dał wyraz swego pozytywnego stosunku do wszelkich kroków przybliżających dzień niepodległości narodów kolonialnych.

Na marginesie

Zmiana krzesła

Kto to jest lobbista? Lobbista nie orze, nie sieje, a zbiera. A zbiera nie licho: starcza tego na wystawne życie wraz z rodziną.

Lobbista „pracuje" wieczorami, zawsze przy kolacyjce w wykwintnym lokalu. Pomagają mu strumienie szampana i dobrane towarzystwo. Jeżeli jakaś prywatna, no i odpowiednio zasobna firma pragnie załatwić u wysoko stojącej osoby jakieś swoje bardzo ważne i nie bardzo czyste interesy, zwraca się do lobbisty. On ma znajomości, ma wpływy, załatwi najbardziej delikatną sprawę, zasługuje, by mu zapłacić dobrą prowizję...

Lobbista ma wprawę: ileż to razy, jeszcze w czasie, gdy sam był ważną figurą w administracji państwowej USA, brał udział w takich wesołych kolacyjkach! Tylko siedział wówczas na innym krześle: przekupywano jego; teraz on przekupuje. W sprawach łapówek lobbista to prawdziwy fachowiec: wie jak je brał, więc wie jak je dawać.

Korespondent „France Presse" donosi z Waszyngtonu, że obecnie całe zastępy wysokich i najwyższych trumanowskich urzędników przygotowują się do przerzucenia na zawód lobbisty. Są to wszyscy ci, którzy spodziewają się wylecieć z posad, w związku z przemeblowaniem Waszyngtonu w garnitur republikańskich mebli.

To prawda, zawód lobbisty nie jest może zbyt honorowy. Niektórzy mówią o nim wiele brzydkich słów. Że demoralizacja, korupcja, że bagno moralne... Dlatego między innymi przedwyborczymi obiecankami znajduje się zawsze także wzmianka, że więcej nie będzie się tolerować tego świństwa.

Tak było i tym razem. I tym razem po wyborach wszystko ucichło. Bo po pierwsze w każdym szanującym się państwie burżuazyjnym musi być ktoś, kto weźmie na siebie niezbyt zaszczytną choć popłatną funkcję przekupywania tych, którzy są u władzy. Po drugie zaś republikanie, którzy niebawem zajmą wysokie i najwyższe stanowiska w administracji USA pamiętają, że po następnych wyborach sami mogą znaleźć się w potrzebie. A póki istnieje taki wspaniały zawód jak lobbista, mogą być pewni, że nie stanie się im wtedy krzywda.

Po prostu zmienią krzesło i z przekupywanych zmienią się w przekupujących. To wszystko.

UK.

Wiadomości sportowe

Unia (Chorzów) — Ogniwo (Bytom) 7:0

Finałowe spotkanie o tytuł mistrza I ligi piłkarskiej na rok 1952 między chorzowską Unią a bytomskim Ogniwem zakończyło się zwycięstwem Unii 7:0 (3:0).

Bramki dla Unii zdobyli: Cieślik — 4, Przecherka, Alszer i Bochenek — po jednej. Spotkanie prowadził sędzia Sperling z Łodzi. Widzów 30.000.

Przez cały czas meczu Unia miała zdecydowaną przewagę i wynik w zupełności odpowiada przebiegowi gry. Zwycięzcy nie mieli w swej drużynie słabych punktów. Niemal każda akcja chorzowian kończyła się celnym strzałem na bramkę Ogniwa, w której zarówno Skromny jak i później zastępujący go Bem zagrali bardzo dobrze, ratując drużynę bytomską od jeszcze wyższej porażki.

W drużynie Unii wybijała się na czoło wspaniałymi zagraniami dwójka — Alszer, Cieślik. Pierwszy z nich był najszybszym zawodnikiem na boisku, a Cieślik doskonale go uzupełniał.

Ogniwo ustępowało przeciwnikowi nie tylko rutyną, ale i szybkością. Najlepszym graczem całego zespołu był jak zwykle bramkarz Skromny, który jednak odniósł poważną kontuzję w drugiej połowie gry i został zmieniony przez Bema. Najlepszy napastnik Ogniwa — Trampisz z powodu kontuzji grał również tylko połowę spotkania. Po drugiej bramce Ogniwo nie zdobyło się na żadną skuteczną akcję. Środkowy napastnik drużyny bytomskiej — Kempny, był dokładnie pilnowany przez Bartyla.

Słabiej niż zwykle wypadli obaj pomocnicy Ogniwa — Kauder i Narloch.

Piłkarze węgierskiego Honvedu zwyciężają w Wiedniu

WIEDEŃ. W Wiedniu rozegrane zostało rewanżowe spotkanie piłkarskie między węgierskim zespołem Honved, a austriacką drużyną Vienna. Spotkanie, po zaciętej walce, zakończyło się zwycięstwem drużyny węgierskiej 4:3 (2:1).

Marzenia imperialistów amerykańskich

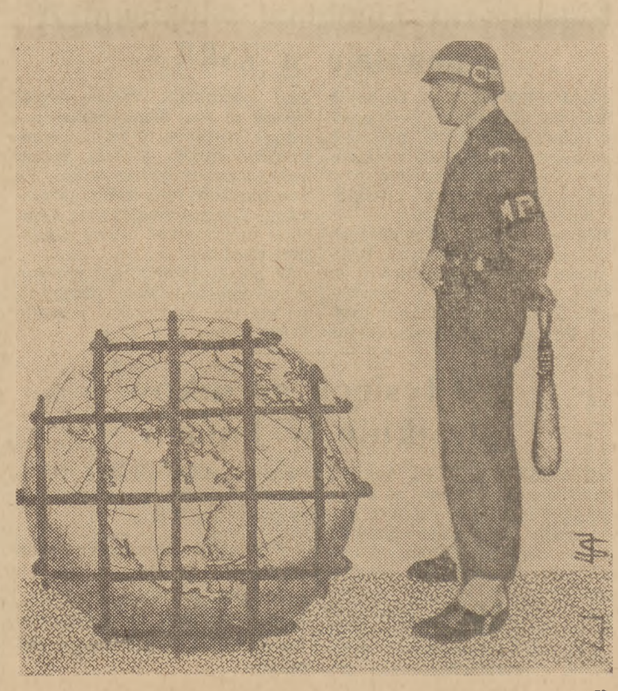

Rys. J. SZYR-CHAR

Dnia 12 listopada br. zmarła w Warszawie

Tow. mgr Ryszarda Żarukowa

wicedyrektor Departamentu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi

W zmarłej tracimy wiernego i oddanego bojownika o Polskę Socjalistyczną.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14.XI. br. o godz. 14.30 na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Cześć Jej pamięci!

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA PZPR I RADA MIEJSCOWA ZNP PRZY MINISTERSTWIE SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Dnia 10 listopada 1952 roku zmarł

Tow. Stanisław Sałański

pracownik Zakładów Graficznych i Wydawniczych DSP

W zmarłym tracimy jednego z najbardziej ofiarnie pracujących — współtowarzysza walki o rozwój gospodarczy i kulturalny Polski Ludowej.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 14.XI.1952 r. o godzinie 9.30 z Państwowego Szpitala Klinicznego przy ul. Oczki 6.

Cześć Jego pamięci!

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA przy Zakł. Graf. i Wyd. DSP

W wykonaniu uchwały sekretariatu KC PZPR

w sprawie studiowania podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

Warszawa

(Obsł. wł.). — Uchwała sekretariatu KC PZPR o studiowaniu materiałów XIX Zjazdu została obszernie omówiona na specjalnej naradzie, która odbyła się w Komitecie Warszawskim PZPR. Wnioski z tej narady stały się wytycznymi do pracy w całej warszawskiej organizacji partyjnej nad przyswojeniem wszystkim członkom partii i szerokiemu aktywowi bezpartyjnemu uchwał i materiałów XIX Zjazdu.

Opracowany został dokładny plan przeszkolenia pracowników aparatu partyjnego. Wyznaczono soboty i poniedziałki, jako dni poświęcone specjalnie szkoleniu pracowników politycznych KW i KD w zakresie przebogatych materiałów i dokumentów historycznego Zjazdu partii Lenina-Stalina. W niektórych komitetach dzielnicowych odbyły się już seminaria pracowników aparatu partyjnego. W Komitecie Warszawskim PZPR od 15 bm. rozpoczyna pracę 5 grup studiowania materiałów XIX Zjazdu.

Wszyscy sekretarze komitetów dzielnicowych partii przejdą lub już uczestniczą w 10-dniowych centralnych kursach seminaryjnych poświęconych zagadnieniom XIX Zjazdu.

W najbliższych dniach 600 sekretarzy większych podstawowych organizacji partyjnych oraz oddziałowych organizacji, które mają prawa organizacji podstawowych, będzie przeszkolonych na 6-dniowych seminariach organizowanych przez KW w oparciu o Warszawską Szkołę Partyjną PZPR.

Wszyscy pozostali sekretarze organizacji podstawowych i oddziałowych uczestniczyć będą w cotygodniowych półdniowych seminariach organizowanych przy komitetach dzielnicowych PZPR. Zatroszczono się również o zapewnienie konsultantów zarówno dla wykładowców jak też i słuchaczy.

W chwili obecnej wszystkie kursy szkolenia partyjnego przerabiają w ramach szkolenia masowego materiały XIX Zjazdu.

Równolegle do planu przyswojenia materiałów XIX Zjazdu aktywowi partyjnemu Komitet Warszawski opracował szczegółowy program zapoznania z materiałami i znaczeniem Zjazdu szerokich rzesz ludności stolicy. Plan ten przewiduje m. in. zorganizowanie licznych odczytów środowiskowych, odczytów dla aktywu wszystkich dzielnic, w zakładach pracy stolicy oraz seminaria dla prelegentów organizacji masowych i odczyty dla aktywu tych organizacji.

Przewiduje się także zorganizowanie licznych wystaw, związanych tematycznie z obradami XIX Zjazdu KPZR. Wystawy takie będą urządzone w ośrodkach szkolenia partyjnego, gablotach Stołecznej Rady Narodowej na ulicach Warszawy oraz w większych zakładach pracy stolicy. *(B. W.)*

Gdańsk

(Kor. wł.) Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku ustalił szczegółowy plan w celu przeniesienia nauk XIX Zjazdu KPZR w jak najszersze masy członków partii oraz bezpartyjnego aktywu społecznego.

W dniach od 18 do 21 listopada br. zorganizowane będą odczyty na temat: „Znaczenie XIX Zjazdu dla walki narodu polskiego o pokój i socjalizm", przeznaczone dla aktywu powiatowego i miejskiego PZPR. Odczyty w Gdańsku i Gdyni obsłużone będą przez lektorów Komitetu Centralnego, w pozostałych miastach województwa gdańskiego — przez członków egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego.

W dniach od 20 listopada do 10 grudnia odbędą się w zakładach pracy i instytucjach otwarte zebrania partyjne poświęcone omówieniu dorobku XIX Zjazdu.

W dniu 12 listopada odbyło się seminarium dla wojewódzkiego koła prelegentów. Seminaria dla kół powiatowych prelegentów odbędą się w dniach 14 i 15 listopada.

Zebrania gminne członków partii oraz bezpartyjnego aktywu wiejskiego planowane są na okres od 25 listopada do 16 grudnia br.

W Wojewódzkiej Szkole Partyjnej zorganizowano 7-dniowe kursy szkoleniowe dla sekretarzy komitetów gminnych i komitetów zespołowych. Kursy rozpoczynają się w dniu 17 listopada i odbywać się będą w trzech turnusach.

Ogółem na terenie woj. gdańskiego czynnych jest w chwili obecnej 1.300 punktów szkolenia partyjnego, w których członkowie zapoznają się z dorobkiem XIX Zjazdu KPZR oraz epokową pracą towarzysza Stalina.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej organizuje w miastach powiatowych i w gminach odczyty o rozwoju gospodarki i kultury narodów radzieckich w świetle obrad XIX Zjazdu KPZR. *(J. K.)*

Rzeszów

(Kor. wł.) Zgodnie z uchwałą sekretariatu KC PZPR aparat polityczny KW PZPR w Rzeszowie przystąpił do studiowania materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy towarzysza Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Odbyły się już dwa zajęcia, na których przestudiowano pierwszą część materiałów ze Zjazdu z zakresu sytuacji międzynarodowej.

Dnia 12 bm. w Komitecie Wojewódzkim odbyło się szkolenie wojewódzkiego koła prelegentów. Koło to regularnie raz w tygodniu studiować będzie kolejne zagadnienia z XIX Zjazdu KPZR i z pracy towarzysza Stalina.

Studiującym zapewniono pomoc. Konsultanci mający stałe dyżury w rzeszowskim Ośrodku Szkolenia Partyjnego zaznajamiają studiujących z bibliografią, pomagają w konspektowaniu materiałów i w przygotowaniu zagadnień do dyskusji. *(C. Bł.)*

Odczyt wybitnego uczonego radzieckiego w Krakowie

Bawiący w Krakowie przedstawiciel Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, wybitny filozof radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej — G. Płatonow, wygłosił w dniu 12 bm. w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt o zastosowaniu dialektyki marksistowskiej w naukach biologicznych.

Studenci wszystkich wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy szczelnie wypełnili salę, zgotowali uczonemu radzieckiemu niezwykle serdeczne przyjęcie.

Ogólnopolski zjazd przeciwrakowy

(f) W Krakowie obradował VI Zjazd przeciwrakowy, w którym wzięło udział około 500 lekarzy: onkologów, ginekologów, radiologów, chirurgów, anatomopatologów i biologów.

W toku obrad przedstawiono wyniki badań, prowadzonych nad rakiem oraz stanami przedrakowymi.

W wyniku badań ustalono najlepsze metody leczenia tej choroby oraz olbrzymie możliwości całkowitego wyleczenia przy odpowiednio wczesnym rozpoznaniu. Np. najwcześniejsza postać raka tzw. rak przedinwazyjny jest uleczalny w 100 procentach.

Przedstawiony na Zjeździe plan organizacji walki z rakiem, którego realizacja została już rozpoczęta przez Ministerstwo Zdrowia, uwzględnia stworzenie szerokiej sieci ośrodków onkologicznych. Ośrodki te prowadzić będą, poza leczeniem, akcję wczesnego wykrywania raka drogą badań masowych.

W dyskusji podkreślano niesłabnące dawniej możliwości realizowania skutecznej walki z rakiem, dzięki pomocy jaką zapewnia służbie zdrowia Państwo Ludowe.

Uczestnicy Zjazdu uchwalili wysłanie listu do Prezydenta Bolesława Bieruta z zapewnieniami dalszej wzmożonej pracy, opartej na wzorach przodującej nauki radzieckiej.

(PAP).

Wieczór poświęcony omówieniu dorobku Wacława Nałkowskiego

W piątek 14 bm. o godz. 19.00 odbędzie się w Instytucie Geograficznym U. W. przy ul. Krakowskie Przedmieście 30 (wejście z dziedzińca Uniwersytetu Warszawskiego) uroczyste zebranie naukowe Polskiego Towarzystwa Geograficznego, poświęcone omówieniu dorobku naukowego wybitnego i postępowego geografa Wacława Nałkowskiego w setną rocznicę jego urodzin.

Równocześnie otwarta zostanie wystawa prac Wacława Nałkowskiego.

Błędy w tkaninie źródłem braków w odzieży

Jerzy Boguslawski

W początkach września br. do ZPW im. Niedzielskiego w Łodzi zawitali niecodzienni goście. Byli to przedstawiciele załogi i aparatu brakarskiego Zakładów Odzieżowych w Toruniu. Przyjechali tu w celu przedyskutowania i wspólnego zastanowienia się z robotnikami fabryki łódzkiej nad sprawą poprawienia jakości dostarczanego im przez te zakłady towaru.

Przedstawiciele Toruńskich Zakładów Odzieżowych wskazali na konkretne błędy w tkaninach, które w konsekwencji dalszej przeróbki w zakładzie odzieżowym, powodują poważne trudności w produkcji i przyczyniają się w znacznym stopniu do obniżenia jakości ubrań, płaszczy, kurtek itp.

Aby jeszcze dobitniej zadokumentować znaczenie tej sprawy, pokazali oni robotnikom łódzkim ubranie wyprodukowane z jednej ze sztuk towaru, dostarczonego im przez ZPW im. Niedzielskiego. Włókniarze z początku nie mogli uwierzyć, że dali taką tkaninę, z której uszyte ubranie było jakby w kilku kolorach. Rękawy nie odpowiadały w kolorze plecom, kołnierz — przodowi marynarki itd. A jednak towar był ich produkcji.

Przekonywające dowody i proste słowa delegatów Zakładów Toruńskich nie mogły nie przemówić do załogi ZPW im. Niedzielskiego. Już w październiku br. widoczne były rezultaty tej wspólnej narady: jakość towaru znacznie się poprawiła, a ZPO w Toruniu nadesłały list do Fabryki w Łodzi, z podziękowaniem za uwzględnienie ich postulatów.

Błędy w tkaninie wełnianej

Dlaczego piszemy o tym wypadku tak szczegółowo?

Otóż trzeba stwierdzić, że zagadnienie jakości tkanin, dostarczanych zakładom odzieżowym przez przemysł wełniany — to bardzo poważny problem, który dotyczy nie tylko fabryki w Toruniu, ale całego przemysłu odzieżowego.

Przemysł wełniany przekazuje zakładom odzieżowym ponad 20 procent swej produkcji, przeznaczonej na rynek krajowy. Tak poważny odbiorca ma oczywiście swoje warunki klasyfikacji otrzymywanych tkanin, odpowiednie dla potrzeb przemysłu odzieżowego. Warunki zaś klasyfikacji jakościowej w przemyśle wełnianym są znacznie „łagodniejsze", nie odpowiadające wymogom fabryk odzieżowych, a więc — i wymogom konsumentów.

Np. towar, który dla przemysłu wełnianego jest w pierwszym gatunku, może posiadać w jednej sztuce długości 30—45 metrów — 5 tzw. błędów zasadniczych, jak: niedobicia wątkowe, dziury, zrywy wątkowe, plamy — wymagające rozkroju sztuki w miejscu błędu; oraz 7 błędów mniejszych, jak małe zgrubienia itp.

Natomiast w przemyśle odzieżowym, gdzie układa się na 10 metrowe stoły grube warstwy towaru, aby je razem, według jednego szablonu przykroić, każdy błąd widoczny później w gotowej już odzieży, jest wadą, która poważnie obniża jakość sztuk, a czasami spycha je nawet do braków.

Bardzo duża ilość reklamacji dotyczy tak zwanych odcieni, które powstają z powodu nierówno wyfarbowanej tkaniny, lub zastosowania przędzy o różnych skrętach; nie przestrzegania ustalonej szerokości tkanin, co powoduje przy wykrawaniu szablonu znaczną ilość odpadów, oraz z powodu nie trzymania się ustalonych uprzednio wzorów i kolorów.

Jasne, że przemysł odzieżowy, mając w swych zakładach brakarzy surowca, zmuszony jest właśnie z powodu takich błędów odrzucać znaczne ilości dostarczanego im przez fabryki wełniane towaru. Dość powiedzieć, że jeden tylko zakład — ZPO w Zgierzu, w ciągu 6 tygodni wniósł do fabryk przemysłu wełnianego 51 reklamacji, dotyczących złej jakości towaru oraz odrzucił aż 18 procent ogólnie odebranego metrażu — i to tylko w materiałach 60-procentowych.

Dla przykładu — ZPW im. Wiosny Ludów w Łodzi otrzymały z powrotem w październiku br. 5 tysięcy metrów tkanin, odrzuconych z powodu smug. Do ZPW im. Łukasińskiego na partię 12 tysięcy metrów materiału, zwrócono 6 tysięcy metrów. Zakłady im. Niedzielskiego musiały przyjąć w czerwcu 1.348 metrów tkanin zwrotu z powodu dziur, niedbałych cer, nierównych odcieni itp.

Ze sinutnej sławy słynne są ZPW „Polska Wełna" w Zielonej Górze, gdzie zakłady odzieżowe zamówiły materiał na płaszcze. Po wyprodukowaniu — zamiast ładnego jasno-brązowego materiału otrzymano rudo-czerwoną tkaninę, która oczywiście w żadnym wypadku nie nadawała się do produkcji. Podobnie zamówienie na materiał spodniowy, tym razem w Zakładach im. Łukasińskiego, zostało zrealizowane przez fabrykę niezgodnie z podanymi warunkami, a uszyte z tej tkaniny spodnie nadawałyby się jedynie... dla błazna cyrkowego.

Dlaczego tak niski procent pierwszego gatunku?

Ostatnio — w związku z zamówieniem przez przemysł odzieżowy znacznej ilości tkanin typu „Fresko", na których uwidaczniają się znacznie wyraźniej wszelkie błędy tkackie i wykończalnicze, przemysł wełniany ma jeszcze większe trudności w uzyskaniu odpowiedniego procentu tkanin pierwszego gatunku.

Czy jednak trudności tych nie można przełamać? Można, ale wiele zakładów przemysłu wełnianego niedostatecznie walczy z trudnościami, za słabo bije się o jakość swych towarów.

Dość powiedzieć, że np. ZPW im. Niedzielskiego w III kwartale br. na planowane 91,1 proc. I gatunku, wykonały tylko 72,1 procent. ZPW im. Łukasińskiego uzyskały w październiku na zaplanowane 93,2 procent I gatunku zaledwie 77,9 procent, a ZPW im. Wiosny Ludów zamiast osiągnąć w październiku 90,3 procent pierwszego gatunku tkanin, dały tylko 50,5 procent.

Nic więc dziwnego, że przy takim stosunku do zagadnienia jakości towaru ze strony wielu fabryk wełnianych, załogi przemysłu odzieżowego napotykają na poważne trudności w swojej produkcji. Brakarka z ZPO im. Więckowskiego w Łodzi tow. Władysława Wójcik stwierdza, że brakarze nieraz muszą przekrawać sztukę na 5—6 części, aby uratować ją od zakwalifikowania do odrzucenia. Przedłuża to zresztą poważnie czas przeglądania, a zatem — cały cykl produkcyjny.

— Musieliśmy — mówi tow. Marciniak, kierownik krojowni ZPO im. Więckowskiego — w związku ze złą jakością materiałów, powodującą znaczne odpadki, zastosować nowy, bardziej skomplikowany system rozkroju. Obniżyło to nam wydajność pracy o 12 procent. Po prostu ustawiliśmy mniejsze stoły i rozkrawamy towar w miejscach wszystkich błędów, układając później tkaninę warstwami, odpowiednio do długości.

Jak widać — stan, jaki panuje na odcinku jakości towarów, dostarczanych przez przemysł wełniany zakładom odzieżowym, wymaga szybkiej i gruntownej zmiany.

Wzmóc walkę o jakość wełny

Przede wszystkim oba przemysły muszą wzajemnie ujednolicić warunki klasyfikacyjne jakości i w tym wypadku fabryki wełniane powinny podporządkować się słusznym żądaniom odzieżowców, dla których przecież gotowa, wykończona tkanina wełniana jest tylko półfabrykatem.

Należy wzmóc walkę z niechlujstwem, zarówno oddziałów tkackich jak i wykończalniczych, gdyż większość błędów w tkaninie pochodzi właśnie z niedbalstwa i lekceważenia obowiązków.

Organizacje partyjne i kierownictwa zakładów przemysłu wełnianego powinny wypowiedzieć zdecydowaną walkę panującym dość szeroko jeszcze demobilizującym poglądom, że jeśli towar z powodu błędów odrzucony zostanie przez zakład odzieżowy, to „i tak go weźmie Centrala Tekstylna", która prowadzi sprzedaż metrażową. Plan dostaw — obojętnie pod jakim adresem — zarówno co do ilości jak i jakości, musi być wypełniony w 100 proc.

Trzeba również zastanowić się nad możliwością zlikwidowania podwójnej kontroli brakarskiej, przy równoległym zaostrzeniu kontroli w ogóle, gdyż identycznie tę samą pracę na odcinku jakości wykonują brakarze w przemyśle wełnianym i odzieżowym. A przecież ustalenie jednolitego sposobu kontroli towaru, przeznaczonego dla przemysłu odzieżowego i ścisłe przestrzeganie jej przez zakłady wełniane, pozwoliłoby na zaoszczędzenie pracy wielu ludzi i przesunięcie ich do innego zajęcia.

Niewątpliwie — spełnienie tych wszystkich warunków usunie w dużym stopniu trudności przemysłu odzieżowego, przyniesie znaczną poprawę na odcinku jakości wyrobów, zlikwiduje straty, jakie ponosi nasza gospodarka narodowa wskutek dużej ilości braków i pozwoli na lepsze zaspokojenie żądań szerokich mas, co przecież jest głównym zadaniem obu przemysłów.

O zwiększenie produkcji przemysłu mleczarskiego

(f) W tych dniach odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu przemysłu mleczarskiego z udziałem wicemin. Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego W. Zawadzkiego. Przebieg narady wykazał, że przemysł mleczarski ma jeszcze szereg braków w swej pracy. Niektóre zakłady mleczarskie przez nie dość umiejętną gospodarkę nie wykorzystują w pełni swych możliwości produkcyjnych, dopuszczają do marnotrawstwa, przestojów maszyn, urządzeń itp. Przeprowadzona ostatnio kontrola i jej wyniki wykazują, że poważne ilości tłuszczu zawartego w mleku nie docierają do konsumentów w formie przetworów na skutek niedostatecznej dbałości aparatu skupu i aparatu produkcyjnego o surowiec, jak również na skutek zdarzających się jeszcze wypadków nieuczciwości pracowników.

Największe straty tłuszczu powstają przy przyjmowaniu mleka w zlewniach oraz w czasie transportu do zakładów przetwórczych. Przestrzeganie procesów i norm technologicznych w samym zakładzie pozwoliłoby na znaczne ograniczenie strat. Podkreślono m. in., że należyte odwirowanie mleka zmniejszyłoby odsetek tłuszczu pozostającego w mleku chudym oraz podniosłoby jakość kazeiny. Usunięcie tych niedomagań pozwoliłoby na uzyskanie kilku tysięcy ton dodatkowej produkcji przetworów mleczarskich.

Ażeby w pełni wykonać zadania postawione przed przemysłem mleczarskim — kierownictwa poszczególnych zakładów muszą podnieść na wyższy poziom organizację pracy, lepiej gospodarować, dbać o szkolenie personelu produkcyjnego i kontroli technicznej, szybciej i sumienniej wykonywać inwestycje. (PAP).

Pod ostrym kątem

Grunt — wysłać pismo

— Na czym pani skończyła?

Maszynistka pochyliła się nad maszyną, przeczytała:

— Ostatnie było „Nie wypłacenie poborów..."

— Dobrze, proszę pisać dalej: „Nie wypłacenie poborów pracownikom Ośrodka Szkolenia Gastronomicznego nastąpiło na skutek niedopatrzenia...

Wprawne palce maszynistki przenosiły na papier zdanie po zdaniu. Dyrektor dyktował płynnie, słowa dobierał szybko.

... zwołano naradę... omówiono dokładnie popełnione błędy... w drodze krytyki i samokrytyki naświetlono... naczelnicy zostali pouczeni...

Tu dyktujący chwilę się zawahał, spojrzał przez okno. Palce urzędniczki zawisły nad maszyną.

... powzięli, że w razie powtórzenia się podobnego wypadku...

Lekko skrzypnęły drzwi. Ktoś wtargnął do gabinetu, przerywając dyktowanie listu. Maszyna zamilkła. Nieprzewidziany interesant, jak gdyby w obawie, że nie pozwolą mu skończyć, wyrecytował jednym tchem:

— Jestem z Ośrodka Szkolenia Pracowników Gastronomicznych. Od trzech tygodni zalegają nam z wypłaceniem pensji. Już raz czekaliśmy trzy miesiące. Teraz znów...

I nie skończył.

— Nie widzi pan, że ja tu pracuję, dyktuję ważne pisma. Później, później — dodał ze zniecierpliwieniem, szybko wracając do dyktowania.

... W razie powtórzenia się podobnego wypadku — ciągnął dalej autor listu — będą wyciągnięte konsekwencje służbowe.

I do końca szło już płynnie. Aż do kropki, aż do podpisu „Dyrektor Centralnego Zarządu Szkolenia Zawodowego".

List został natychmiast wysłany. List, który szeroko i wszechstronnie poinformował naszą redakcję, jakie to też podjęto środki, aby nigdy już nie powtórzył się fakt zalegania z wypłacaniem poborów pracownikom Ośrodka Szkolenia Gastronomicznego w Warszawie.

A w tym samym czasie, kiedy goniec niósł go na pocztę, pracownicy tegoż samego ośrodka po raz wtóry czekali na pobory.

I teraz powiedzmy, co z tylu pięknie brzmiących zdań o wnioskach, krytyce i samokrytyce, jaki pożytek?

Żaden. Taki jak z tych, którzy uważają, że zredagować pismo to tyle co załatwić sprawę.

A to wcale nie to samo.

(WIK)

Pierwsze szkolne koło bezpieczeństwa i higieny pracy

Staraniem nauczycieli i kolektywu szkolnego w Technikum Chemicznym Nr 1 w Warszawie powstało pierwsze w Polsce szkolne koło BHP. Członkowie koła zajmują się popularyzacją osiągnięć w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy. Plan pracy koła przewiduje zorganizowanie w niedalekiej przyszłości gabinetu — poradni dla innych szkół oraz wygłaszanie referatów i pogadanek. Koło nawiązało kontakt z Liceum Sztuk Plastycznych. Na zdjęciu: uczennica Liceum Sztuk Plastycznych I. Czajkowska szkicuje plakat o ochronie pracy w laboratoriach chemicznych. Pozuje Henryka Panek z Technikum Chemicznego

Foto CAF — Tymiński

Rozmowa z Anną Żeromską — przewodniczącą Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego

Przewodniczącą Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 5 w Warszawie — ob. Annę Żeromską odwiedzamy w jej mieszkaniu. Niespełna trzy tygodnie upłynęło od historycznego dnia wyborów. Cała Warszawa, cały kraj żyje pod wrażeniem zwycięstwa Frontu Narodowego, który w walce o dalszy rozkwit naszej Ojczyzny, o Jej szczęśliwe jutro, dobrobyt, potęgę i niezależność zjednoczył wszystkich ludzi szczerze kraj swój kochających, wszystkich prawdziwych patriotów. Nic więc dziwnego, że po paru słowach powitania rozmowa schodzi na tematy związane z programem i działalnością Frontu Narodowego. Anna Żeromska brała w jego pracach aktywny udział, znają ją dobrze w komitecie obwodowym, znają ją agitatorzy, młodzież, wyborcy.

Nie jest rzeczą przypadku, że towarzyszka życia i pracy jednego z największych wśród pisarzy polskich — Stefana Żeromskiego — znalazła się w pierwszych szeregach aktywistów Frontu Narodowego. Istnieje silna, nierozerwalna więź między obecną pracą społeczną Anny Żeromskiej, a twórczością literacką wielkiego pisarza, jego marzeniami, jego „walką z szatanem" — z wszelkim złem, krzywdą i niesprawiedliwością społeczną. To przecież właśnie Front Narodowy realizuje marzenia Żeromskiego, jego „utopie", jak je lekceważąco określała burżuazja.

Tu w tym mieszkaniu, wśród ludzi najbliższych pisarzowi trudno nie nawiązać do jego twórczości, gdy mowa o dniu dzisiejszym. Porównania i analogie nasuwają się same, same wypływają z rozmowy.

Anna Żeromska mówi o największej budowli Planu 6-letniego — Nowej Hucie.

— Mój mąż jakby przewidział to. Stworzenie wielkiego ośrodka przemysłowego w okolicach Krakowa było jego marzeniem. Pisał o tym...

Anna Żeromska zdejmuje z półki książkę — tak dobrze znane polskiemu czytelnikowi „Nawracanie Judasza". Czytamy:

„Ryszard patrzył w daleką nizinę, w zagłębie krakowskie... We mgle marzenia widział je pokryte czarnym budowaniem wież do sztolni węglowych, zespołem kopalń, kominami fabryk, łańcuchami osad robotniczych... Osaczały oto prastary Kraków, rodzica polskiej potęgi, jak okiem sięgnąć, ze wszech stron. Skupiały siłę ludową, wychodzącą z wiosczyn, dawały bezrolnej i małorolnej nędzy w ręce pracę, zamożność, wiedzę, siłę i moc pospólną a nieugiętą..."

Tak marzył Żeromski. Ale rzeczywistość bezlitośnie rozwiewała te wizje.

„Magnateria polska — czytamy dalej — **nie da ani szeląga na stworzenie przemysłu wokół Krakowa... Raczej sprzedawać w ręce Prusaków... Magnateria zatrzyma po dawnemu góry swego złota w bankach angielskich i zagranicznych".**

— Żeromski — mówi Anna Żeromska — wiedział, że magnateria polska tego przemysłu nie stworzy i zadawał sobie rozpaczliwe pytanie skąd wziąć siły, kto to zrealizuje? Teraz mamy już odpowiedź. Widzimy, kto potrafił marzenia wprowadzić w czyn. Rosną kominy Nowej Huty, rośnie osada, a nawet całe miasto robotnicze. Lud polski, naród polski znalazł w sobie „siłę i moc pospólną".

Zaczyna pasjonować ta konfrontacja napisanych przed pół niemal wiekiem książek, z dniem dzisiejszym. „Utopie" nabierają rumieńców życia, „marzenia" stają się bliskie i namacalne jak wszystko co nas otacza. Przestały być złudą, stały się konkretną rzeczywistością.

Anna Żeromska otwiera drugą książkę:

— Żeromski siłę tę widział w ludzie polskim. Oto, jak mówi ustami Sułkowskiego:

„...kiedy przyjdziecie na ojczystą ziemię, macie nastawić bagnety przeciwko spróchniałym prawom podłości i przemocy człowieka nad człowiekiem...

Każdy człowiek wejdzie we własne drzwi, pod własny dach. Taka jest wasza moc, jeśli tego sami zechcecie..."

A dalej czytamy:

„Napiszę konstytucję dla mojego narodu, powołam w duchu do obrony wszystkich synów ojczyzny bez różnicy stanu i pochodzenia — ludzi od pługa, żywicieli kraju, wyrwę z jarzma — pokruszę pręgierze stojące po wsiach mojego świata...".

Żeromski nie doczekał konstytucji, która „kruszy pręgierze", nie doczekał wyzwolenia bandosów, których „żarło robactwo, okrywał brud i osaczała ze wszech stron tajemnicza choroba żeby pańskie dzieciątko jaśnie świeciło zdrowym ciałkiem i galanto uczesanymi włoskami".

Szeleszczą wolno odwracane kartki książek. Ożywa przed nami postać samotnie walczącego pisarza, humanisty. Ileż dróg przebyć musiał, ile błądzić, ile przeżyć rozczarowań! To zjawiała się przed nim, to nikła, by znów wyłonić się z mroków w pełnym blasku wspaniała wizja przyszłości narodu.

Żeromski, pisarz, którego głęboką troską i odrazą napawały stosunki panujące w Polsce rządzonej przez burżuazję i obszarnictwo, pisarz, który widział konieczność przezwyciężenia zacofania odziedziczonego z dawnych czasów i pogłębianego przez ówczesne rządy, pomimo że nie doszedł do marksizmu i nie widział dróg obalenia zmurszałego i złowrogiego porządku, tworzył jednak wizję innej Polski, borykał się z otaczającym go złem, nie opuszczała go wiara w lepszą, szczęśliwszą przyszłość i siłę Polski.

Pierwsza niepodległość nie ziściła marzeń o szczęśliwej, sprawiedliwej ojczyźnie, matce wszystkich swych synów. Temu bolesnemu rozczarowaniu pisarz dał wyraz w wypowiedziach swoich własnych i swoich bohaterów.

„Nie stać was na złamanie magnaterii, która już raz pchnęła Polskę w niewolę" — woła jeden z jego bohaterów. **„Macież wy odwagę Lenina, żeby wszcząć dzieło nieznane, zburzyć stare i wszcząć nowe?"**

To były słowa bohaterów powieści. A w liście pisanym przed samą niemal śmiercią Żeromski mówi swymi własnymi ustami:

„Otrzymuję oto list z więzienia w Polsce od siedemdziesięciu ideowców z żądaniem wszczęcia dyskusji o nowym duchu w Polsce... Zapewniają mnie i świat w liście publicznie drukowanym, iż wierzą w potęgę Polski, jakiej nigdy nie było, gdy ich idea zwycięży...".

Wychowany pod zaborem, Żeromski całą duszą nienawidził caratu. Nie mógł jednak nie widzieć w ludzie rosyjskim sojusznika ludu polskiego.

Wspominając bohaterów Proletariatu, pisze:

„Tam czterej mężowie proletariatu, którzy po raz pierwszy w dziejach wschodu Europy złączyli wolne ręce i spoili święty entuzjazm ludu Polski ze świętym poświęceniem ludu Rosji, a za najdostojniejszą sprawę złamania miotły i zdeptania psiego łba opryczyny po społu bohaterskie gardła dali".

Anna Żeromska zdejmuje z półki jeden po drugim tom. Te starannie oprawione książki zaczynają tętnić życiem. To już nie tylko zadrukowane kartki — to przemawia żywy człowiek, który całym swym sercem ukochał kraj, w rozpaczliwej walce szukał dróg uszczęśliwienia go, buntował się przeciwko wszystkiemu, co z interesem narodu było sprzeczne.

„Polska nie dla tego powstała — czytamy — **żeby w jej granicach miała swe rozpostarcie burżuazyjna fabryka paskarstw, szwindlów i oszustw".**

Polska „szklanych domów". Polska, którą poeci w swych najpiękniejszych snach widzieli piękną i szczęśliwą bez nędzy i krzywdy, była we władzy własnego i obcego kapitału. Jak krzyk rozpaczy brzmią słowa Żeromskiego:

„Świat Polski wyzwolonej rozpada się na dwa odłamy — na nędzarzy i bogaczów. Nigdy jeszcze tak się dochodami nie opchał wielki właściciel ziemski i chłop - posiadacz jak w tym okrutnym czasie. I nigdy jeszcze tak olbrzymia tłuszcza bezdomna, nie posiadająca ani skiby roli, wielomilionowa rzeka komornicza bez ujścia, a przykuta do gruntu, nie nurtowała ziemi polskiej. Wiatr bowiem świszcze w czerepie wystygłych fabryk, a coraz liczniejszy tłum robotników bez pracy patrzy w miasto, w którego „lębi kotłuje się zbytek".

Ale prócz ostrej krytyki, prócz protestu przewija się przez utwory Żeromskiego inna jeszcze nuta — wizja przyszłości. Polska zamożna i sprawiedliwa, bez nędzy i bezrobocia, jasne, czyste, pełne słońca i powietrza mieszkania dla robotników...

— Ile razy jestem w mieście, tyle razy przypominam sobie „szklane domy" — mówi dalej Anna Żeromska. — Warszawa staje się z dnia na dzień piękniejsza. W którą bym stronę miasta nie szła, staram się zboczyć na MDM. Przecież to są właśnie te „szklane domy"... A konkretnie o Warszawie mój mąż pisał również i szkicował jej plany. Oto one:

„Przygotują się architekci, inżynierowie i artyści, ażeby wielkie, zaniedbane, bezładne miasto opasać nieprzerwaną linią ogrodów... Warszawa nowoczesna winna dążyć do pobudowania elektrycznych kolei, które by wywoziły ludność ubogich dzielnic do przepięknych lasów wilanowskich, natolińskich... tych naturalnych parków wielkiego miasta, przestworów czystego powietrza...".

Tak w wizjach Żeromskiego wyglądała Warszawa — piękna stolica Polski otoczona zielenią lasów, przecięta wstęgą Wisły.

Wisła... Matka polskich rzek. Wiele miejsca w swoich utworach poświęcił jej Żeromski. Ale prócz piękna sinych fal widział w niej również niszczycielską siłę nieujarzmionego żywiołu.

„Wielkim wybuchem rzuca się zastawiona (przez krę, przyp. red.) **Wisła poza swe szerokie łożysko...**

Mnóstwo siedzib ludzkich staje pod wodą.

Ucieka wieśniak na dach domostwa, belki stodół i zabudowań, sterty zboża i stogi siana płyną wśród kry...

Spustoszenie i niedola zalega wielkie przestwory...".

Pasja artysty, twórcy, reformatora, nie pozwalała Żeromskiemu godzić się ze złem. Dzikiej i oszalałej rzece przeciwstawia swoje marzenie o Wiśle.

„Ujmie nareszcie — czytamy nieco dalej — **brzegi wiślane plemię w jedno zrośnięte.**

Obwaluje je wreszcie niezłomnymi tamami, zabezpieczy na zawsze złotodajne niziny...

Powiększy i unormuje głębokość żeglowną, ułatwi ruch łodzi.

Zaginie na Wiśle odwieczna, bezpłodna łacha i odwieczny, rokroczny zator — czterokrotna co roku powódź, samopas i niewolniczo, niszczycielsko i obłędnie chodząca masa wód"

Jakże podobne słowa niedawno rozbrzmiały na cały świat, już nie jako wizja poetycka, lecz jako konkretny plan gospodarczy.

„Rozpoczniemy budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią zelektryfikowanie zacofanych połaci kraju" (Program Wyborczy Frontu Narodowego).

Anna Żeromska ofiarowała młodzieży pracującej razem z nią w Komitecie Frontu Narodowego komplet dzieł Żeromskiego. Ten podarunek nabiera wagi symbolu. To żywy pomost między pisarzem, który szukał dróg wiodących do Polski wolnej i sprawiedliwej a pokoleniem taką właśnie Polskę budującym.

Rozmowę przeprowadziła
Z. KWIECIŃSKA

Czytelnicy i korespondenci piszą

Bezduszny stosunek do ludzi

Pracujemy w delegacji służbowej z ramienia Spółdzielni „Pionier" (Warszawa, ul. Bagno 5), przy konserwacji słupów wysokiego napięcia, oraz mostów kolejowych. Obecnie znajdujemy się w Strzemieszycach Północnych (woj. wrocławskie).

Nasza ekipa składająca się z 24 malarzy pracuje w warunkach bardzo złych. Po przyjeździe do Strzemieszyc Północnych zostaliśmy zakwaterowani w dwóch pokoikach o łącznej kubaturze 16 metrów kwadratowych. W tym pomieszczeniu, po pracy, po której należy się odpoczynek, męczymy się, śpiąc na rozłożonych na ziemi czterech snopkach słomy, ściśnięci jak śledzie. Ciekawe co by powiedziało o tym BHP, którego przedstawiciela żaden z pracowników nie widział od chwili przystąpienia do pracy w spółdzielni.

Na teren robót nie przyjechał z nami kierownik naszej grupy malarskiej, który pojechał do Warszawy w dniu 30.X., jak mówił, po pieniądze dla pracowników i dotychczas nie wrócił.

Tak więc zostaliśmy bez pieniędzy.

Zapytujemy jakim prawem kierownictwo spółdzielni wysyła robotników w teren nie zatroszczywszy się o zapewnienie im ludzkich warunków pracy i wypłacenie wynagrodzenia w terminie. Takiego stosunku do pracowników tolerować nie wolno.

Pracownicy grupy malarskiej Spółdzielni „Pionier" (11 podpisów)
Strzemieszyce Północne

Prysznic w świetlicy

W Ursusie, przy ul. Jedności Robotniczej Nr 1, znajduje się świetlica Zarządu Gminnego Związku Młodzieży Polskiej.

W czasie dni deszczowych w naszej świetlicy stoją kałuże wody, co w poważnym stopniu utrudnia przeprowadzanie zebrań.

Zwracaliśmy się niejednokrotnie do Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Czechowicach z prośbą o przeprowadzenie remontu dachu, jednak GRN pozostaje niewzruszona.

ZENON DIENIZIAK
Czechowice

Śladem listów naszych czytelników

„Brak poczucia odpowiedzialności"

W dniu 17 października br. pod powyższym tytułem opublikowaliśmy korespondencję tow. Eligiusza Fryze z huty „Ostrowiec", w której autor pisał nam, że wagony kolejowe, służące do wewnętrznego transportu na terenie huty, z braku dostatecznego dozoru są nadmiernie przeładowywane.

W odpowiedzi na zamieszczoną notatkę dyrekcja huty „Ostrowiec" nadesłała nam wyjaśnienie, w którym między innymi czytamy:

— „Stwierdziliśmy, że walcownie, stalownia martenowska jak również Kieleckie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe i Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nie przestrzegały w wielu wypadkach przepisowego ładowania wagonów kolejowych, przeznaczonych do użytku wewnętrznego huty.

W celu zapobieżenia w przyszłości podobnym wypadkom zostało wydane ponownie ostre zarządzenie dyrekcji naszej huty, które zobowiązuje kierowników wydziałów produkcyjnych i pomocniczych do ścisłego przestrzegania przepisów załadunku i obarcza mistrzów i brygadzistów główną odpowiedzialnością za prawidłowy załadunek.

Zarządzenie poleca również ustawiaczom działu transportów, aby w razie stwierdzenia faktu przeładowania wagonów nie przyjmowali ich do dalszego transportu, lecz meldowali o tym mistrzom zmianowym działu transportu, którzy w porozumieniu z głównym inżynierem ustalą winnych, w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności służbowej".

40-lecie pracy literackiej Marii Dąbrowskiej

(f) Wybitna pisarka Maria Dąbrowska obchodzi w roku bieżącym 40-lecie swej pracy literackiej.

Z tej okazji w dn. 17 bm. w salach konferencyjnej Domu Literatury, odbędzie się uroczysty wieczór jubileuszowy pisarki.

(PAP)

Kropki nad „i"

BŁOGOSŁAWIENI SZPIEDZY

28 października br. — donosi radio Watykan — papież udzielił błogosławieństwa wszystkim pracownikom amerykańskiej agencji Associated Press. Papież podkreślił, że czyni to w zrozumieniu i uznaniu dla wagi spełnianej przez nich pracy.

Czyżby Jego Świętobliwość uczynił aluzję do nader specjalnej pracy, jaką wykonują w niektórych krajach korespondenci agencji Associated Press, by wspomnieć tylko Williama Oatisa, zasadzonego za szpiegostwo przez władze czechosłowackie? k.

TYLE KOSZTUJE ICH PRZYJAŹŃ

Monachijski tygodnik „Revue" zamieszcza następujący obrazek z miasta Bergen w zachodnich Niemczech. „Do pewnej restauracji wpada 40 żołnierzy kanadyjskich i zaczynają demolować wnętrze. Przerażeni goście zaatakowani zostali kuflami od piwa i krzesłami. Gdy ktoś chciał uciekać przez okno, był powalany na ziemię i bity. Szkody materialne wynoszą 10 tys. marek".

Przyjaciele — jak widać — nie tyle drodzy, ile kosztowni. u.

Przodujący kombinat Węgier

W. Daczkowski

Kilka dziesiątków lat temu węgierski baron, Manfred Weis, założył w pobliżu Budapesztu, w miejscowości o nazwie Csepel, fabrykę, która z czasem zasłynęła na całe Węgry. Sławę swoją zakłady Weisa zawdzięczały bynajmniej nie doskonałości swoich wyrobów, lecz nieludzkiemu wyzyskowi i okrucieństwu, jakie stosował baron Weis wobec robotników. Najniższe płace, najsroższy dozór, bezlitosne wyrzucanie na bruk usiłujących walczyć o swe prawa robotników — oto metody, przy pomocy których bogacił się węgierski magnat przemysłowy.

Tradycje „Czerwonego Csepla"

Zakłady Weisa słynne były i z innych przyczyn. O Cseplu mówiono w burżuazyjnych kołach Węgier, że jest on „gniazdem społecznego niezadowolenia". Burżuazja ze strachem, a robotnicy z dumą mówili o nim: „Czerwony Csepel". W twardej walce z kapitalistycznym wyzyskiem w Czerwonym Cseplu wyrastali najbardziej świadomi i rewolucyjni robotnicy. Na próżno lokaje pana barona usiłowali zastraszyć robotników sporządzaniem tzw. „czarnych list", nie pomagały najbardziej wyrafinowane prześladowania. W Cseplu bezustannie dochodziło do demonstracji i starć z policją. Mieszkańcy Csepla z głęboką nienawiścią wspominają tamte czasy, kiedy to od kaprysu barona Weisa zależało ich życie.

Równocześnie z wyzwoleniem Węgier przez Armię Radziecką spod ucisku hord Hitlera i Horthy'ego, zmienił się los csepelskich zakładów. Fabryka Manfreda Weisa stała się własnością narodu. Władza ludowa przeobraziła csepelskie zakłady w potężny kombinat przemysłowy, pracujący dla dobra węgierskiego narodu. Sprowadzono setki nowych maszyn, rozbudowano poszczególne działy zakładu do wielkości samodzielnych jednostek produkcyjnych, wprowadzono nowe socjalistyczne metody pracy. Kombinat stał się jednym z najnowocześniejszych w Europie. Csepelskie obrabiarki, motocykle, maszyny do szycia, znane są dziś na całym świecie.

Rósł zakład i rośli ludzie

Zmienił się i los csepelskich robotników. Weisowski wyzysk i ciągłe widmo bezrobocia zlikwidowane zostały bezpowrotnie. Dawna praca dla pomnożenia zysku kapitalisty stała się pracą dla siebie. Robotnicy Csepla zrozumieli to od pierwszej chwili po wyzwoleniu. Dlatego też dzień i noc pracowali z samozaparciem przy odbudowie zdewastowanego przez wojnę zakładu. Kombinat był jednym z tych zakładów w kraju, które pierwsze po wojnie wznowiły produkcję.

W kilka miesięcy później rozpoczęła się w csepelskim kombinacie walka o zwiększenie wydajności pracy. Załoga kombinatu zainicjowała pierwsza na Węgrzech socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Jednym z bohaterów tego współzawodnictwa, pierwszym stachanowcem w kraju był tokarz csepelskich zakładów — Imre Muszka, który bezpośrednio od radzieckiego stachanowca, Bykowa, przejął i spopularyzował nowe metody szybkościowego skrawania metali, nieznane dotąd na Węgrzech. Imre Muszka jest dziś laureatem węgierskiej nagrody państwowej im. Kossutha.

Wiosną 1950 r., wkrótce po zatwierdzeniu projektu pięcioletniego planu władza ludowa w uznaniu zasług załogi csepelskich zakładów nadała kombinatowi imię ukochanego wodza i nauczyciela węgierskich mas pracujących Matyasa Rakosi.

Udowadniając, że są godnymi tego zaszczytu, robotnicy kombinatu jeszcze bardziej zwiększyli produkcję. We wrześniu br. w kombinacie im. Matyasa Rakosi 1833 pracowników otrzymało tytuł i dyplom stachanowców, 6 spośród nich otrzymało nagrodę im. Kossutha, 40 odznaczono złotymi, srebrnymi i brązowymi Orderami Węgierskiej Republiki Ludowej.

Wielu spośród pracowników kombinatu pracuje obecnie na odpowiedzialnych stanowiskach gospodarczych i państwowych. I tak na przykład były pracownik kombinatu, Antal Katona, pełni obecnie funkcję ministra łączności, Mandor Cottner jest ministrem górnictwa i energetyki, Paweł Szamodi sprawuje funkcję generalnego dyrektora potężnego kombinatu metalurgicznego w północnych Węgrzech.

Przodujący kombinat Węgier

Równocześnie z walką o zwiększanie wydajności pracy w kombinacie rozgorzała walka o udoskonalenie metod produkcji. Znane są obecnie na całych Węgrzech nazwiska Gezy Garda — laureata nagrody im. Kossutha, inicjatora ruchu oszczędzania i wykorzystywania odpadków, oraz Beli Redera, który pomagając w pracy mniej doświadczonym robotnikom rzucił hasło: „W kombinacie nie może być ani jednego robotnika nie wykonującego normy".

Wspaniałe sukcesy załogi kombinatu im. Matyasa Rakosi wysunęły robotników csepelskich na czoło węgierskich mas pracujących. Kombinat przoduje nie tylko na polu wydajności pracy i racjonalizatorstwa — stał się on również przodujący w dziedzinie kształcenia nowych kadr. W latach 1951/52 — 7312 robotników kombinatu, w tym 1947 kobiet, podwyższyło swoje kwalifikacje, uczęszczając na kursy zawodowe, uniwersytety robotnicze i wyższe uczelnie. W samym kombinacie założono najnowocześniejszą w kraju szkołę zawodową.

Kwitnie życie kulturalne

W kombinacie rozkwitło życie kulturalne, nieznane nigdy za czasów Manfreda Weisa. Na terenie zakładów wybudowano 18 domów kultury. Każdy z nich posiada bogato zaopatrzoną bibliotekę, czytelnię, scenę. Utalentowana robotnicza młodzież grupuje się w artystycznych kółkach. W kombinacie istnieje 14 teatralnych, 13 tanecznych, 6 orkiestrowych i 34 chóralnych zespołów. 25 członków tych zespołów uczęszcza obecnie do konserwatorium i wyższej szkoły teatralnej. Zespoły teatralne csepelskiego kombinatu mogą się poszczycić nie lada sukcesami. Wystawiły one już „Sen nocy letniej" Szekspira, „Swobodny wiatr" Dunajewskiego, „Zemsta nietoperza" Straussa, „Poemat pedagogiczny" Makarenki itp. Przedstawienia odbywają się nie tylko w kombinacie, ale także w różnych miejscowościach kraju.

Tętni tu również życie sportowe. W zakładach istnieje 18 amatorskich drużyn sportowych. Csepelski stadion, wybudowany poza godzinami pracy przez robotników kombinatu, na cześć urodzin towarzysza Stalina, uchodzi za jeden z najpiękniejszych w Europie. Sportowcy csepelscy — pracownicy kombinatu, zdobyli na igrzyskach olimpijskich w Helsinkach 4 złote i 1 srebrny medal, oraz zajęli dwa piąte miejsca.

W kombinacie wysoko postawiona jest ochrona pracy i urządzenia socjalne. W centralnym ambulatorium zakładów dyżuruje bez przerwy 8 lekarzy. W poszczególnych działach zorganizowano sanitarne punkty szybkiej pomocy. Zakłady posiadają własną aptekę, 3 żłobki, 6 ogródków jordanowskich, 5 internatów dla młodzieży, kilka domów wypoczynkowych, własne tereny do polowań i rybołówstwa.

Równolegle do rozwoju kombinatu zmienił się i rozwinął Csepel. Zaniedbane niegdyś i brudne csepelskie osiedle robotnicze przeobraziło się dzisiaj w nowoczesne miasto z nowymi, szerokimi alejami i ulicami, z przepięknymi parkami. Założono tu sieć elektryczną, kanalizacyjną i gazową. Wyrosły nowe bloki mieszkalne dla rodzin robotniczych. Dzisiaj Csepel posiada Pałac Kultury, szkołę średnią, technikum zawodowe, dom położowy, ambulatoria, żłobki, szkoły podstawowe. Specjalnie uruchomiona pospieszna kolejka dojazdowa umożliwia mieszkańcom Csepla dostanie się do centrum Budapesztu w przeciągu 13 minut.

Kombinat im. Matyasa Rakosi w Cseplu jest odzwierciedleniem rozwoju nie tylko jednego potężnego zakładu — jest on także odzwierciedleniem nowego życia miast i wsi, życia budujących socjalizm Węgier.

Festiwal Filmów Radzieckich

Sergiusz Bondarczuk jako Taras Szewczenko w nowym kolorowym filmie radzieckim o wielkim ukraińskim poecie. Na zdjęciu: jedna ze scen na zesłaniu

Teatr

O coraz piękniejsze życie radzieckiego człowieka

A. Surow: „Świt nad Moskwą". Sztuka w 4-ch aktach (w 10-ciu odsłonach). Reżyserzy: J. Zawadski i A. Szaps. Scenografia: M. Winogradow. Teksty pieśni: A. Sofronow i M. Isakowski. Muzyka: W. Sołowiow-Siedoj. Gościnne występy Teatru im. Mossowieta na scenie Teatru Polskiego w Warszawie.

Po przedstawieniu „Szturmu" i „Otella", pokazał Teatr im. Mossowieta polskim widzom współczesną sztukę radziecką: „Świt nad Moskwą" Surowa. Zarówno ścisła współpraca z autorem, który pozostaje od dawna w żywym i bezpośrednim kontakcie z teatrem, wielki wysiłek reżysera i scenografa, jak i znakomita obsada aktorska z Wierą Marecką, F. Raniewską i Mikołajem Mordwinowem na czele — świadczą o troskliwości, z jaką wystawia się w Związku Radzieckim sztuki współczesnych pisarzy.

Anatol Surow podjął w swej nowej sztuce zamierzenie ambitne. Pragnął pokazać w przekroju robotniczej rodziny Sołncewów przeszłość, teraźniejszość i przyszłość radzieckiej klasy robotniczej, radzieckiego społeczeństwa. Oto widzimy na scenie trzy pokolenia robotnic moskiewskiej fabryki tekstylnej. Babka Agrypina jest już na emeryturze, lecz nie przestała się interesować sprawami fabryki, w której przepracowała całe swe życie. Aby pokazać przeszłość, okrutną, tragiczną carskich lat, opowiada Surow ustami babki Agrypiny (która gra znakomita aktorka F. Raniewska) o tym jakie były losy robotników w carskiej Rosji. Matka Agrypiny, która również pracowała w tej fabryce umarła śmiercią głodową. Mąż jej zginął od kuli carskiego siepacza w 1905 roku. Ona sama z trudem przebiła się przez życie i doczekała szczęśliwie pięknych lat zwycięskiego socjalizmu.

Młodsza Sołncewa — Kapitolina, jest dyrektorem fabryki. Należy ona do pokolenia, które zbudowało socjalizm i potrafiło go obronić. Uczestniczyła w walkach partyzanckich pod wodzą legendarnego generała Kowpaka, a mąż jej i ojciec młodziutkiej Sani zginął w czasie wojny. Dziś jest Kapitolina, w pełni sił, jednym z dowódców frontu gospodarczego, dyrektorem dużej i ważnej placówki produkcyjnej.

Najmłodsza Sołncewa otrzymuje w dniu rozpoczęcia akcji sztuki świadectwo dojrzałości. To, o czym marzyć nawet nie mogła jej babka i na co czasu nie miała jej matka — staje się rzeczą prostą i łatwą dla Sani. Kończy ona średnią szkołę ze znakomitymi wynikami, a talent rysunkowy, predestynuje ją do studiów w Akademii Sztuk Pięknych, lub na wydziale architektury. Zarówno przed nią, jak i przed jej wszystkimi kolegami otwierają się wspaniałe perspektywy radosnej pracy.

Surow daje nam w swej sztuce pełny przekrój społeczeństwa radzieckiego. Obok rodziny Sołncewów widzimy partorga fabryki „Moskwiczka" Iwana Kuriepina, szlachetnego, odważnego uczestnika walk z hitlerowskim najeźdźcą, ofiarnego i pełnego poświęcenia pracownika aparatu partyjnego. Tego bezkompromisowego, walczącego o coraz lepszą produkcję, zawsze uśmiechniętego, pogodnego działacza partyjnego, który kocha poezję Majakowskiego, gra i śpiewa, a w niedzielę chodzi ze swym synem na ryby, słowem, tego pełnego, prawdziwego człowieka radzieckiego — gra znakomicie Mikołaj Mordwinow.

Widzimy na scenie starych i młodych, robotników i robotnice „Moskwiczki". Widzimy ich w fabryce i w domu, przy pracy i w czasie zabawy. Autor prowadzi nas do przodującego kołchozu, gdzie oglądamy dostatek i kulturę mieszkania brygadiera Ryżowa. Nie omijamy gabinetu profesora radzieckiej wyższej uczelni i poznajemy tu wybitnego artystę prof. Ryżowa (gra go doskonały aktor Abdułow), któremu drogę do studiów i rozwoju talentu tak pozytywnie ocenionego jeszcze przed Rewolucją przez wielkiego Riepina, otwarło dopiero zwycięstwo Października. Jesteśmy wreszcie w pokoju pracy wiceministra, aby zobaczyć w jaki sposób kieruje on z mostku kapitańskiego podległym mu poważnym działem przemysłu. Wiceministra Stepaniana interpretuje znakomicie, ożywiając każde słowo tekstu — Borys Olenin.

Rysując obraz współczesnego społeczeństwa radzieckiego ukazuje Surow niektóre procesy w nim zachodzące. Unikając statyki i pragnąc pokazać ścieranie się różnych postaw życiowych i poglądów wybiera Surow jako oś konfliktu walkę o ulepszenie produkcji „Moskwiczki".

Kapitolina Sołncewa (którą gra świetna aktorka Wiera Marecka) jest wieloletnim dyrektorem „Moskwiczki". Podnosi produkcję, wykonuje 140 proc. normy. Lecz w pracy swej zapomniała o tak ważnej sprawie jakości produkowanych materiałów. Oderwała się od kolektywu fabryki i uległa biurokratycznym wpływom. Myśli tylko o ilościowym wykonaniu planu, a skoro wprowadzenie nowych asortymentów, lub nowych piękniejszych wzorów mogłoby utrudnić wykonanie planu ilościowego, zmusić do nowych, dodatkowych wysiłków, jest temu zdecydowanie przeciwna. Popiera ją biurokrata z ministerstwa, który woli wygodne życie z dyrektorem wykonującym plan niż kłopoty z partorgiem i kolektywem fabryki domagającym się ulepszenia produkcji.

Konflikt zaostrza się z chwilą kiedy córka Kapitoliny Sania, decyduje się po ukończeniu szkoły średniej nie wstępować na wyższą uczelnię, lecz śladem swej matki i babki rozpocząć pracę w fabryce. Jej poczucie estetyczne razą podobnie jak i wielu innych robotników fabryki, szare, bezbarwne, nieładne tkaniny, produkowane przez „Moskwiczkę". Rozpoczyna się walka kolektywu z dyrektorem. Zwycięstwo odnosi organizacja partyjna, odnosi młodzież, odnosi kolektyw. Biurokraci zostają usunięci, dyrektor Sołncewa rozumie swoje błędy i przyrzeka je naprawić. „Moskwiczka" będzie produkowała piękne, barwne materiały, aby radzieckie dziewczęta i kobiety mogły się jak najlepiej i jak najładniej ubierać.

Owa radość życia, ukazanie dążenia do tego aby było ono coraz piękniejsze, coraz radośniejsze, nie tylko w treści duchowej, lecz również w jego zewnętrznych przejawach — to największa zaleta sztuki Surowa. Wnioskujemy z niej, że człowiek radziecki, który zbudował socjalizm i obronił go, pragnie żyć coraz lepiej, coraz dostatniej, coraz kulturalniej, a władza radziecka robi wszystko, aby zaspokoić jego rosnące potrzeby. Właśnie w okresie przechodzenia od socjalizmu do komunizmu problem ten staje się szczególnie aktualny. Człowiek radziecki ma coraz większe wymagania w dziedzinie zaspokajania swych potrzeb materialnych i kulturalnych. Nie ma w jego życiu sprzeczności między bohaterską pracą a radością życia. Przeciwnie: kto pragnie zwycięstwa komunizmu ten pragnie również pełni życia.

Poważnym błędem Kapitoliny Sołncewej jest to, że nie może ona dostrzec łączności między pracą, a radością i zadowoleniem człowieka radzieckiego. Myśli, że ludzie radzieccy powinni zadowolić się tym, co mają dziś, gdyż jest to znacznie więcej niż to, co mieli wczoraj i przedwczoraj. A tymczasem ludzie radzieccy patrzą nie wstecz, lecz naprzód. To dla nich przecież zbudowany został socjalizm, to dla nich buduje się komunizm. Są oni tego w pełni świadomi. I potrafią usuwać wszystkich biurokratów, wszystkich, którzy im przeszkadzają w budowie nowego, piękniejszego życia. Mówi o tym sztuka Surowa.

Jeśli oglądamy przedstawienie z zainteresowaniem, jest to w pierwszym rzędzie zasługą ważnych problemów, które ona porusza, oraz znakomitej, twórczej reżyserii i gry realizatorów przedstawienia. Inwencja reżyserska i scenograficzna jest tu bardzo bogata. Są w spektaklu wstawki filmowe, które pokazują nam piękno nowej Moskwy, wzruszając wszystkich przyjaciół i entuzjastów stolicy socjalizmu i pokoju, są proste i piękne piosenki Sofronowa i Isakowskiego z muzyką Sołowiowa-Siedoja, a nade wszystko są w przedstawieniu świetni aktorzy. Każde słowo sztuki podane jest przez nich w sposób najbardziej przekonujący, a niejedno wywołuje w interpretacji tak wnikliwie opracowujących tekst aktorów jak Raniewska, Mordwinow, Marecka, Olenin, Abdułow, Jakunina i Brodski burzliwe oklaski na widowni. Bardzo dobrze gra również w tym prawdziwie zespołowo opracowanym przedstawieniu młodzież Teatru im. Mossowieta: Mołczacka, Soszalska, Gordiejew, Nowikow, Afonina i inni.

Przedstawienie „Świtu nad Moskwą", w które Teatr im. Mossowieta włożył bardzo wiele artystycznego wysiłku, żyje na scenie prawdziwym blaskiem wysokiego kunsztu. Wzrusza ono niejednokrotnie widza i jest doskonałym przykładem twórczej pracy teatru nad współczesną sztuką, obrazującą życie i pracę, radość i walkę radzieckiego społeczeństwa.

ROMAN SZYDŁOWSKI

W STOLICY

O tytuł mistrza jakości produkcji

Współzawodnictwo o tytuł mistrza jakości produkcji polega na wysokiej jakości wykonanych prac bez jakichkolwiek braków.

Takie współzawodnictwo stosowane jest z powodzeniem w zakładach im. K. Świerczewskiego. Bierze w nim udział ponad stu fachowców.

W III kwartale br. we współzawodnictwie tym, na czele znalazło się aż 16 wysokowykwalifikowanych tokarzy, ślusarzy, szlifierzy i frezerów, wśród których na pierwsze miejsca wysunęli się Józef Szymaniak, Leon Młodzieniecki i Bolesław Majorek. (w)

Ponad 3 miliony wpłynęło od warszawiaków na SFOS we wrześniu i październiku

Wpływy na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy wzrastają z każdym rokiem, przyczyniając się do szybszej rozbudowy miasta. W miesiącach wrześniu i październiku wpływy na SFOS z terenu Warszawy wyniosły 3 miliony 388 tysięcy złotych. W porównaniu z 1951 rokiem wpływy na SFOS za te dwa miesiące wzrosły o blisko 316 tysięcy złotych.

Na Bródnie powstaje pierwszy żłobek

W najbliższych dniach rozpoczną się roboty związane z adaptacją budynku przy ul. Syrokomli. DOKP — właściciel budynku wspólnie z prezydium rady dzielnicowej przeznaczyły go na żłobek dla dzieci Bródna.

Będzie to pierwszy żłobek w tej dzielnicy. (i)

WZG uruchamiają bary samoobsługowe

Warszawskie Zakłady Gastronomiczne przystępują do otwierania nowego rodzaju placówek żywienia zbiorowego na terenie stolicy. Będą nimi bary samoobsługowe, w których konsumenci będą mogli spożywać dania obiadowe i kolacyjne. Bary samoobsługowe WZG będą pracować w sposób zbliżony do pracy popularnych barów mlecznych.

Pierwsze bary oddadzą WZG do użytku konsumentów już w grudniu br.

Ponadto wytypowane przez dyrekcję WZG niektóre restauracje rozpoczną również w najbliższym czasie przyjmowanie zamówień konsumentów na potrawy do spożycia domowego. (wj)

Załoga Warszawskich Zakładów Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych wykonała plan roczny

Załoga Warszawskich Zakładów Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych wykonała zadania trzeciego roku planu 6-letniego w 100 procentach na dzień 13 listopada br.

Wykonanie planu na półtora miesiąca przed terminem stało się możliwe dzięki szeroko rozwijającemu się współzawodnictwu pracy, w którym brało udział 86 procent załogi produkcyjnej. W walce o ilość i jakość produkcji załoga osiągała coraz wyższą wydajność pracy i zmniejszała ilość braków. Wśród załogi na wyróżnienie zasługują ślusarz Węcławek oraz robotnice działów produkcyjnych Ochmańska, Kowalska, Sobocińska i Piątkowska które osiągnęły średnio 180 — 200 procent normy. Przodującym tym robotnicom, za dobre wyniki pracy w trzecim kwartale br., wręczone zostały dyplomy. (w)

Pierwsza dekada słaba w przemyśle stolicy

W pierwszej dekadzie bm. Elektrownia wykonała 33,6 procent planu miesięcznego, a gazownia 34,1 procent. Garbarnia Nr 2 wykonała 35 procent i Garbarnia Nr 4 — 34 procent planu. Podobnie dobre wyniki uzyskał w pierwszej dekadzie warszawski przemysł poligraficzny oraz przemysł drobny i terenowy.

Inne przemysły warszawskie jak metalowy, elektrotechniczny, chemiczny, odzieżowy i spółdzielczy, w pierwszej dekadzie bm. nie potrafiły utrzymać rytmicznej pracy i miały wyniki słabsze jak w pierwszych dekadach miesięcy poprzednich. Najsłabsze wyniki miały zakłady przemysłu metalowego jak Fabryka Przyrządów i Uchwytów, WFM, WSK, WZM-1 i PZO. (w)

Nowe placówki CAS

W ubiegłą sobotę mieszkańcy Starówki otrzymali nową aptekę, mieszczącą się przy ul. Freta. Nowa placówka Centrali Aptek Społecznych posiada piękne stylizowane urządzenie wnętrza, harmonizujące z zabytkowym charakterem dzielnicy staromiejskiej.

Z dniem 1 listopada uruchomiono przy aptece na Muranowie laboratorium analityczno - kontrolne. W dniu 1 grudnia zostanie oddane do użytku mieszkańców Muranowa przyaptyczne laboratorium fizjologiczne. Jest to pierwsze przyaptyczne laboratorium fizjologiczne w stolicy. Z jego otwarciem największa w Warszawie apteka na Muranowie będzie miała komplet laboratoriów. (w. j.)

„Prywatna właścicielka społecznego biura"

Przed drzwiami lokalu nr. 5 przy al. Niepodległości 217 zatrzymali się przedstawiciele Zakładu Zbytu Energii Elektrycznej. Przeczytali tabliczkę na drzwiach „Komitet blokowy nr. 399 przewodniczaca S. Schabińska".

Przeczytawszy to uśmiechnęli się chytrze. Aha, biuro!

A jeżeli biuro, to trzeba będzie podwyższyć taryfę za światło o 50 procent. Według taryfy II A. Zaliczyli mieszkanie prywatne ob. Schabińskiej do taryfy dla biur instytucji uspołecznionych. Tak więc przewodniczaca komitetu blokowego nr. 399, ofiarna pracownica społeczna została mimo woli „prywatną właścicielką społecznego biura".

Chodziła ob. Schabińska gdzie należy, pisała sama, pisał komitet blokowy, wreszcie po czterech miesiacach wychodziła to, że ktoś zdecydował, że przedstawiciele ZZEE zataryfikowali źle, że mieszkanie prywatne ob. Schabińskiej jest rzeczywiście mieszkaniem prywatnym.

Ale przed kilku dniami otrzymała ona rachunek za światło, w którym policzono jej za okres od stycznia do kwietnia według taryfy II A. Bo ktoś zapomniał w ZZEE zawiadomić inkasentów z Miejskiego Przedsiębiorstwa Inkasa, że niesłuszne orzeczenie zostało cofnięte.

Obecnie „prywatna właścicielka społecznego biura" rozmyśla nad niezbadanymi drogami biurokracji. (i)

TEATRY

Ateneum — „Zbiegowie" — g. 19. **Polski** — Gościnne Występy Państwowego Dramatycznego Teatru im. Mossowieta. **Kameralny** — „Król i aktor" — g. 19. **Ludowy** — „Radcy pana radcy" — g. 19.15. **Nowy** — „Uczone białogłowy" — g. 19. **Filharmonia** — (Sala NOT) Koncert kameralny — g. 19. **Powszechny** — „Kodzinka" — g. 19. **Syrena** — „Wielki cyrk" — g. 19.15. **Współczesny** — „Droga do Czarnolasu" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Powrót posła" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Stefan Czarniecki i jego żołnierze" — g. 19. **Satyryków** — „Biuro docinków" — g. 19.30. **Guliwer** — „Guliwer w krainie Liliputów" — g. 16.30.

KINA

Moskwa — „Dwaj żołnierze" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Palladium** — „Dwaj żołnierze" — g. 11, 13, 15, 17, 19, 21. **Praha** — „Gęsi Baby Jagi" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — „O 6-ej wieczorem po wojnie" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Atlantic** — „Świat się śmieje" — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **Polonia** — „Radziecki Tadżykistan" — g. 13, 18, 19, oraz „Śmiali ludzie" — g. 14, 16, 20. **Stolica** — „Śluby kawalerskie" — g. 16, 18, 20. **W—Z** — „Gęsi Baby Jagi" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „Kurhan Małachowski" — g. 16, 18, 20. **Ochota** — „Cywil na stadionie" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Express Moskwa — Ocean Spokojny" — g. 14, 16, 18, 20. **Tęcza** — „Saławat, wódz Baszkirów" — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „Spotkanie nad Łabą" — g. 16, 18, 20. **Olsztyn** (Włochy) — „Statek Derbent" — g. 17 i 19.

PORANNI

Syrena — „Jan Rohacz z Dube" — g. 12. **Lotnik** — „Harry Smith odkrywa Amerykę" — g. 14.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie Komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26 tel. (10) 44-54).

RADIO

SOBOTA 15 LISTOPADA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs I, 6.40 Pieśni, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. VII, 9.25 Muzyka rozrywkowa, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. III i IV, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę", 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Utwory fortepianowe kompozyt. polskich w wyk. Brunona Czajkowskiego, 13.15 Operowa muzyka baletowa w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej P. R. pod dyr. A. Rezlera i W. Pawłowskiego, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 „Z naszych pieśni", 16.45 „Żniwa" odc. pow. H. Nikołajewej, 17.05 „Mechaniczne ciele" — pog. mgr. H. Myślickiej z cyklu: „Maszyny i my", 17.15 Słuchacze piszą — aud. Biura Studiów, 17.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. Rozgł. Śląskiej P.R. pod dyr. J. Liersza, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Polska muzyka ludowa, 18.35 Utwory wiolonczelowe, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 „O książce K. Novego „Na rozdrożu" w oprac. L. Windholz, 19.20 „Na muzycznej fali", 19.50 Popularna muzyka radziecka, 20.26 Wiad. sportowe, 20.30 Muzyka taneczna, 20.45 Gra Ork. P. R. p.d. J. Cajmera, 21.25 Reportaż literacki, 21.45 Koncert Krakowskiej Ork. P. R. p.d. J. Gerta, 22.25 Muzyka dla wszystkich, 23.10 Muzyka na dobranoc.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Rosyjskie pieśni ludowe, 6.50 Muzyka ludowa, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. I i II, 14.30 Transkrypcje skrzypcowe Kreislera gra St. Bocek, 14.50 Koncert Chóru Rozgł. Poznańskiej P. R. 15.10 „Tęsknota" opow. A. Czechowa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 Kompozytor Tygodnia — Aram Chaczaturian, 17.15 Ballady śpiewa Robert Sauk — bas-baryton, 17.30 „Na warszawskiej fali", 17.55 Ze sportu, 18.00 Głos mają kobiety, 18.15 Popularna muzyka symfoniczna, 18.30 Recenzja miesięcznika „Horyzonty Techniki" w opr. M. Mortęskiej, 18.40 Koncert popularny, 19.00 „Złote runo" poemat Artura Międzyrzeckiego, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 21.26 Wiad. sportowe, 21.30 Muzyka taneczna, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 Piękne głosy, 22.35 Z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe" Weber: Sonata As-dur, 23.10 Muzyka na dobranoc.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 4.50 zł, kwart. — 13.50 zł, półrocznie — 27 zł, rocznie — 54 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 2